Wydanie A

SŁOWO POLSKIE

Cena 3 zł

ROK II | WROCŁAW, SRODA 5 MARCA 1947 ROKU | NR. 62 (121)

Jedność słowiańska cementuje się

Z ostatniej chwili

PRZED ZAWARCIEM TRAKTATU
polsko-czechosłowackiego

Warszawa (obsł. wł.). Rokowania polsko-czechosłowackie weszły w stadium decydujące. Stanowiska obu rządów zostały uzgodnione. W związku z tym w najbliższych dniach oczekuje się przyjazdu delegacji czechosłowackiej do Warszawy.

50-letni traktat francusko-angielski

Historyczny dzień Dunkierki
wstępem do paktu Czterech

LONDYN, (obsł. wł.). Ministrowie spraw zagr. **Francji i Wielkiej Brytanii złożyli 4 b. m.** po południu swoje podpisy pod **traktat,** który na 50 lat ma zabezpieczyć oba państwa przed agresją niemiecką.

Ceremonia podpisania odbyła się w ratuszu Dunkierki, udekorowanym flagami obu państw.

W wygłoszonym po podpisaniu przemówieniu min. **Bevin** podkreślił, że jest to prawdziwie historyczna chwila. Traktat ten umocnił przyjaźń, jaka powstała w ciągu dwóch wojen. W okresie międzywojennym powstawały nieporozumienia, które pozwoliły Niemcom na **rozrost militaryzmu i agresję.**

Następnie min. Bevin wskazał na istnienie wspólnych cech jakie łączą oba narody, i zwrócił uwagę na znaczenie Dunkierki w życiu Francji, oraz podkreślił zasługi b. premiera **Bluma,** który pierwszy proponował Wielkiej Brytanii zawarcie traktatu.

W dalszym ciągu swego przemówienia min. Bevin wyraził nadzieję, że Związek Radziecki nie **będzie traktował sojuszu anglo — francuskiego jako t. zw. zachodniego bloku.**

Równocześnie przypomniał, że **Stany Zjednoczone** są gotowe **rozszerzyć system traktatów,** jako wkładu do umocnienia pokoju.

Niemcy — zdaniem min. Bevina — powinny zrozumieć bezcelowość wojny i dążyć do współpracy z narodami Europy.

Po przemówieniu min. Bevina zabrał głos minister **Bidault.** Powiedział on, że sojusz który połączy **oba państwa, jest spadkobiercą sojuszu niepisanego, który łączył Francję i Wielką Brytanię od wieków.** Dunkierka — powiedział min. Bidault — zawsze będzie **symbolem łączności** obu narodów. W Dunkierce został podpisany traktat, jeszcze niedawno przelewaliśmy wspólnie krew.

Przemówienia min. Bevina i Bidault zostały przyjęte hucznymi oklaskami. Wkrótce po otrzymaniu wiadomości o podpisaniu sojuszu prezydent Francji **Auriol** wysłał **depeszę do króla Jerzego VI** w której wyraził radość z powodu tak wielkiego wydarzenia w życiu obu narodów.

Cztery punkty traktatu
anglo-francuskiego

LONDYN (obsł. wł.) Traktat anglo - francuski podpisany w dniu wczorajszym w Dunkierce, zawarty został na przeciąg lat 50-ciu. Traktat obejmuje wzajemne i specjalne gwarancje, zdążające do uniemożliwienia w przyszłości ponownej agresji ze strony Niemiec.

Z okazji zawarcia tak ważnego paktu ministrowie spraw zagranicznych Anglii i Francji wyrazili nadzieję, że wkrótce zawarty zostanie także pakt pomiędzy 4-ma mocarstwami.

Oba państwa Wielka Brytania i Francja będą nie tylko dążyły do uniemożliwienia agresji niemieckiej, lecz również będą czuwały nad wypełnieniem przez Niemcy zobowiązań gospodarczych.

Do najważniejszych punktów traktatu należą następujące:

1. Porozumienie pomiędzy czterema państwami czyli Anglią, Francją, Ameryką i Związkiem Radzieckim, co do sprawy Niemiec.

2. Francja i Anglia będą współpracowały z innymi narodami nad ugruntowaniem pokoju zgodnie z kartą narodów zjednoczonych.

3. Porozumienie pomiędzy Francją i Anglią z jednej strony i Związkiem Sowieckim z drugiej strony.

4. Położenie nacisku na sprawy gospodarcze przy jednoczesnej współpracy innych państw.

Pierwszy głos rozsądku w Niemczech

Anton Ackermann stwierdza:

Granica na Odrze i Nysie
ostateczna!

BERLIN (ZAP) — Członek kierownictwa Partii Jedności Socjalistycznej, Anton Ackermann, w wygłoszonym przemówieniu stwierdził, że szereg zagadnień traktatu pokojowego *należy uważać za już przesądzone.* Należy tu m. in. sprawa granicy wschodniej. *Niemcy muszą się pogodzić z granicą na Odrze i Nysie* — powiedział Ackermann.

Wyżywienie ludności na zmniejszonym obszarze wcale jednak nie jest wykluczone, *jeżeli kapitał międzynarodowy pozwoli Niemcom na zwiększenie eksportu.*

Spłata reparacji wojennych również nie jest niemożliwością. Roszczenia Rosji np. stanowią tylko połowę niemieckich wydatków na zbrojenie w latach 1933-39.

Ackermann zapowiedział dalej, że jeszcze w tym roku wielka część niemieckich jeńców wojennych powróci z Rosji do kraju, który jednak przez długie lata będzie jeszcze okupowany. W zakończeniu przemówienia Ackermann wyraził przekonanie, że *delegacja niemiecka reprezentowana przez wszystkie partie, dopuszczona będzie do obrad konferencji moskiewskiej.*

A więc notujemy pierwszy głos rozsądku po tamtej stronie Odry i Nysy. Dotychczas słyszeliśmy jedynie wynurzenia w rodzaju Schumachera czy Rainacha, którzy opowiadali się kategorycznie przeciwko obecnej granicy polsko-niemieckiej.

Głosy amerykańskie stwierdzają, że Polska otrzymała w Moskwie kategoryczną gwarancję, że Związek Radziecki w pełni poprze granicę Polski i na Odrze i Nysie i w ogóle nie zamierza dopuścić do dyskusji na ten temat. Jak widać przeświadczenie o nienaruszalności granic polskich na Zachodzie, przenika już do świadomości rozsądniejszych Niemców, czego dowodem jest wystąpienie kierownika członka kierownictwa Partii Jedności Socjalistycznej.

Zdobywajmy rynki świata

W Londynie rozpoczęły się **rokowania handlowe polsko-brytyjskie.** Według sugestii prasy angielskiej **złoto polskie,** zdeponowane w Wielkiej Brytanii, ma być **użyte na zakup koniecznych dla naszej odbudowy maszyn i surowców.** Również część przyznanej nam pożyczki międzynarodowej ma być przeznaczona na ten cel.

Rokowania te wiążą się ściśle z niezmiernie dla nas ważną sprawą **międzynarodowej wymiany handlowej.** W tej chwili, jak to w niedawnym swym wywiadzie określił rzecznik ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego Olsinkiewicz, łatwiej jest na rynkach światowych sprzedać niż kupić. Chłonność towarowa rynków po wojnie jest z natury rzeczy duża. Jednakże okres tej koniunktury minie i rozpocznie się między państwami eksportującymi **zacięta walka o rynki zbytu.**

Ta walka nie może nas zaskoczyć. Staliśmy się bowiem na skutek przesunięcia naszych granic państwem **wybitnie przemysłowo - morskim,** a więc opierającym swój dobrobyt na handlu zamorskim i eksporcie wyrobów przemysłowych.

Dotychczas **podstawą naszego eksportu był węgiel.** W strukturze więc naszego wywozu nie zrobiliśmy jeszcze właściwie wielkich postępów, gdyż wciąż **wywozimy surowiec zamiast półfabrykatów czy fabrykatów.**

Min. inż. Eugeniusz Kwiatkowski w swej broszurze **„Pięć tez gospodarczych nowej Polski",** zwraca szczególną uwagę na **fatalną strukturę naszego przedwojennego wywozu.** W roku 1938 — najpomyślniejszym dla naszego eksportu przedwrześniowego — wyroby gotowe stanowiły zaledwie 1/6 całego eksportu, podczas gdy w Anglii wyroby gotowe stanowiły w wywozie pozycję dwukrotnie wyższą, niż surowce i półfabrykaty. Wywóz Francji był pod tym względem całkowicie zrównoważony. Wywóz trzykrotnie prawie mniejszej od nas Czechosłowacji równał się wartości całej niemal produkcji przemysłowej Polski. Wywóz Danii był w stosunku na głowę mieszkańca wyższy, niż wywóz z Polski.

Dziś musimy znaleźć nowe **rynki zbytu dla eksportu przemysłowego z Polski.** Na Ziemiach Odzyskanych przeważała ludność miejska. (Na Dolnym Śląsku w przemyśle, handlu i komunikacji zatrudnionych było 53,5% ogółu ludności, na Śląsku Opolskim 51,3%, na Pomorzu Zachodnim 55,2%). Charakter przemysłowy tych ziem wymaga od nas wielkiej czujności.

Dziś brak jeszcze na rynkach świata towarów niemieckich czy produktów słynnego „dumpingu" japońskiego, lecz wszystkie kraje gorączkowo mobilizują swoje przemysły i niebawem **możemy spotkać się wszędzie z groźnymi konkurentami.**

Dlatego już dzisiaj nasz przemysł metalowy, mimo że rynek wewnętrzny nie jest jeszcze dostatecznie nasycony, stara się zajmować zagraniczne rynki, eksportując tokarki, frezarki, szlifierki, obrabiarki drzewa itd. Nie jest to jeszcze eksport na wielką skalę, ale eksport celowy, mający nam **zabezpieczyć klientelę na przyszłość.**

W chwili obecnej nasz handel zagraniczny zatacza coraz szersze kręgi. Do pierwszej kategorii naszych partnerów gospodarczych należą sąsiedzi na lądzie i poprzez Bałtyk, jak **Związek Radziecki, Szwecja, Dania, Norwegia i radziecka strefa okupacyjna.** Krąg drugi to **Jugosławia, Węgry, Rumunia, Bułgaria, Szwajcaria, Francja, Austria i Belgia.** Pewne wymiany handlowe zostały przeprowadzone z **Anglią, Czechosłowacją, Stanami Zjednoczonymi, Holandią i Argentyną.**

Obroty te nie są jeszcze wielkie, jednakże w miarę wykonywania naszego przemysłowego planu trzyletniego, będziemy je rozszerzać. W każdym razie utrzymujemy już dzisiaj stosunki handlowe z 20 państwami.

Mamy nadzieję, że rozpoczęte obecnie rokowania handlowe angielsko - polskie, doprowadzą do oparcia stosunków handlowych między obu państwami na zdrowych podstawach i do ostatecznego wyjaśnienia różniących nas jeszcze spraw natury gospodarczej.

ZBIGNIEW GROTOWSKI.

Generał Berling
przybywa do Zakopanego

ZAKOPANE, (obsł. wł.). Do Zakopanego ma wkrótce przybyć gen. Zygmunt Berling. Przebywa on obecnie w Krakowie.

Co dzień niesie?

Entente cordiale

Jednym z najważniejszych wydarzeń w przededniu konferencji moskiewskiej jest niewątpliwie podpisanie pięcioletniego traktatu angielsko-francuskiego.

Traktat ten, jak to dobitnie podkreślono w Dunkierce, jest traktatem ochronnym przed niebezpieczeństwem agresji niemieckiej oraz niebezpieczeństwem niemieckiego, biernego oporu, jaki może objawić się w formie sabotowania zobowiązań gospodarczych wobec Francji i Anglii.

Półwiekowy traktat francuski ma być wstępem do zawarcia paktu czterech mocarstw — gwarantującego pokój w świecie.

Sygnatariusze układu w Dunkierce zestrzegli się wyraźnie, że traktat ten nie jest żadną próbą tworzenia jakiegoś odrębnego „bloku zachodniego" lecz ma stanowić jedno z ogniw współpracy narodów sprzymierzonych.

Głosy prasy brytyjskiej świadczą o tym, że opinia angielska spodziewa się, iż traktat dunkierski jest wstępem do paktu czterech mocarstw, co ze szczególnym naciskiem podkreśla „Times".

W układzie silnie też są zaakcentowane momenty współpracy gospodarczej. Jak wiadomo Anglia w ostatnich czasach narzekała bardzo na swe wydatki na kontynencie europejskim czy to w Grecji czy w Niemczech. Otóż traktat brytyjsko - francuski pozwoli zdaniem rzeczoznawców finansowych Wielkiej Brytanii na zmniejszenie ilości wojsk francuskich i angielskich tam wszędzie, gdzie zbiegają się interesy obu państw. Demobilizacja częściowa armii obu mocarstw pozwoli na skierowanie do przemysłu czy rolnictwa znacznej ilości sił roboczych.

„Daily Mirror" nazwał odnowienie „Entente Cordiale" — traktatem nadziei, podkreślając, że Bevin wprost z Dunkierki udaje się do Moskwy, aby tam rokować w sprawie odnowienia układu radziecko-angielskiego. Ponieważ Związek Radziecki związany jest traktatem z Francją, przeto można mieć nadzieję, że w Moskwie zostanie przedstawiony jednolity plan w sprawie Niemiec.

Referendum
w Niemczech

BERLIN (obsł. wł.) Komitet organizacyjny partii jedności (SED) zwrócił się z referendum do ludności Niemiec w sprawie zjednoczenia całego państwa i utworzenia centralnej administracji i rządu niemieckiego.

Samolot
eksplodował w powietrzu

NOWY JORK (PAP). Amerykański samolot wojskowy superforteca B-29 z załogą liczącą 14 osób, uległ katastrofie w zatoce Bryssolskiej w pobliżu Alaski. Załoga wyszła cało z katastrofy. Jak wynika z późniejszych wiadomości, samolot eksplodował w powietrzu. Po zapaleniu się samolotu, załoga na spadochronach uratowała się, jedna osoba wpadła do jeziora, skąd została uratowana przez samolot amfibijny, który był w pobliżu katastrofy. Superforteca B-29 jest już trzecim samolotem, który dowództwo lotnicze na Alasce straciło w bież. tygodniu.

Wybuch na statku

NOWY JORK (PAP). Jak donoszą w czasie eksplozji na pokładzie statku motorowego „Ben Froeming", która miała miejsce w pobliżu Oakpoint w Luisianie, zabite zostały 4 osoby a 3 odniosły poważne obrażenia. Jak wynika z wiadomości otrzymanych od kapitana statku, eksplodowała główna maszyna parowa. Statek odbywał próbny rejs przed dostarczeniem go firmie w Kolumbii.

Wywiad z ambasadorem Wierbłowskim

Czechosłowacja i Polska

wspólnie pragną utrzymać pokój w Europie

PRAGA, (obsł. wł.). Dziś wieczorem **ambasador Polski** w Pradze udzielił wywiadu przedstawicielom pracy. Stwierdza on, że już na konferencjach londyńskich **uderzała zbieżność poglądów na sprawy niemieckie między dyplomacją czeską a polską.**

Była to wzorowa współpraca między dwoma państwami słowiańskimi, które zdają sobie jasno sprawę z niebezpieczeństwa jakie stwarzają Niemcy dla pokoju ogólnoświatowego. W sprawie gospodarczej odbudowy Niemiec min. Wierbłowski oświadczył:

Niemcy powinni mieć chleb, mają do tego prawo jak wszystkie inne narody, **nie należy jednak dopuścić do całkowitej supremacji Niemiec,** jak nie należy dopuścić aby jedli oni chleb z masłem, wówczas gdy narody państw przez nich zniszczonych nie mają nawet dostatecznej ilości chleba.

Amb. Wierbłowski wypowiedział się również na temat umowy polsko — czechosłowackiej. Jego zdaniem **umowa ta zostanie podpisana w najbliższym czasie,** gdyż wspólna praca na konferencjach londyńskich i szereg rozmów między Polską i Czechosłowacją, stwarzały trwałą platformę dla najdalej idącej współpracy i przyjaźni obu naszych narodów. Oby nastąpiło to jaknajrychlej zakończył amb. Wierbłowski.

W przededniu Konferencji moskiewskiej następuje konsolidacja państw, które łączy wspólne pragnienie utrzymania pokoju w Europie. W dniu w którym podpisany został w Dunkierce historyczny układ angielsko - francuski cementujący wiekową przyjaźń dwu mocarstw zachodnich — otrzymujemy wiadomość, że na Wschodzie w Europie następuje zbliżenie polsko - czechosłowackie.

Delegacja czechosłowacka przybywa do Warszawy, aby w dniach najbliższych doprowadzić do zawarcia traktatu między Polską a Czechosłowacją.

Traktat ten podobnie jak umowa francusko - angielska ma na celu zjednoczenie sił obu narodów w obronie przeciw agresji niemieckiej i jest dalszym krokiem na drodze ku utrwaleniu pokoju w Europie.

Tak więc na Zachodzie i Wschodzie Europy w obliczu Konferencji moskiewskiej następuje konsolidacja sił, stojących na straży pokoju, które go ukoronowaniem będzie „pakt czterech" — i traktat warszawski.

Zamiast węgla wysyłano do Francji
kamienie

HAMBURG, (API). Brytyjskie władze okupacyjne wpadły na trop wielkiej szajki niemieckiej, organizującej sabotaż wysyłki węgla z Zagłębia Ruhry do Francji.

Amerykańska agencja prasowa „INS" podała dziś rano wiadomość o aresztowaniu w brytyjskiej strefie okupacyjnej **800 osób** należących do wielkiej i doskonale zorganizowanej szajki sabotującej **eksport węgla do Francji.**

Szajka ta dysponująca **olbrzymimi kapitałami,** miała swoich agentów we wszystkich prawie kopalniach Zagłębia i na wszystkich stacjach kolejowych przez które przechodziły transporty węgla. Wielkie transporty czarnych diamentów, tak niezbędnych dla Francji i Belgii, zamieniały się w oczach urzędników brytyjskich w ładunki kamieni poktytych cienką warstwą węgla.

Wywiad brytyjski, który już od dłuższego czasu podejrzewał istnienie jakiejś mafii, rozpoczął badanie tej tajemniczej sprawy.

Po 2 tygodniach długich poszukiwań udało się wreszcie natrafić **na ślad szajki i aresztować większość jej członków.**

Przed Konferencją Moskiewską

PARYŻ (PAP). Korespondent dyplomatyczny AFP podaje, że na ostatnich posiedzeniach Rządu Brytyjskiego upoważniono ministra Bevina do omówienia na Konferencji Moskiewskiej następujących zagadnień:

1) Sprawa niemiecka wraz ze sprawą odszkodowań oraz opracowanie traktatu pokojowego dla Niemiec.

2) Przygotowanie traktatu pokojowego dla Austrii, przy czym nie jest wykluczone, że traktat ten zostanie podpisany w czasie obrad Konferencji Moskiewskiej.

3) Rewizja traktatu brytyjsko - radzieckiego.

4) Sprawa Dardaneli, która zresztą będzie prawdopodobnie rozpatrywana później na specjalnej Konferencji międzynarodowej.

5) Sprawa sytuacji w Grecji, którą minister Bevin ma zamiar omówić szczegółowo z ministrem Marshallem.

6) Sprawa Palestyny, która również będzie przedmiotem rozmów pomiędzy ministrami spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

Generalissimus Stalin
ustąpił
ze stanowiska ministra sił zbrojnych ZSRR

MOSKWA, (PAP). Agencja Tass ogłosiła komunikat o następującym brzmieniu: Prezydium Rady Najwyższej ZSRR uwzględniło prośbę przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, generalissimusa Stalina, o zwolnienie go od obowiązków ministra sił zbrojnych ZSRR — z powodu nawału pracy. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR poruczyło tekę ministra sił zbrojnych ZSRR, generałowi Mikołajowi Aleksandrowiczowi Buglaninowi.

Pod strażą 100 policjantów brytyjskich

Wyjazd ministra Bevina
do Dunkierki i Moskwy

LONDYN (API). **Bevin** i członkowie delegacji brytyjskiej na konferencję w Moskwie opuścili dziś rano Londyn. Specjalnym pociągiem pośpiesznym. Aż do 9-tej godziny napływały, zarówno całkiem nieprzewidziane bagaże jak i pierwsi delegaci. Przy czym wiele ladies brytyjskich... z dumą przywdziało kostiumy badaczy okolic biegunowych.

Bevin przed odjazdem oświadczył dziennikarzom:

„nic nigdy nie obiecuję. Staram się zawsze zrobić wszystko co w mej mocy. Będziecie musieli czekać aż wrócę. Rad jestem, że w drodze spotkam **Bidaulta** z racji podpisania sojuszu francusko - brytyjskiego.

Następnie jedziemy do Moskwy, gdzie będziemy w dalszym ciągu budować strukturę tego, co mam nadzieje będzie trwałym pokojem".

Bevin stwierdził również, że jest b. dumny z sojuszu francusko - brytyjskiego.

Podjęte zostały wielkie środki ostrożności dla ochrony bezpieczeństwa Bevina w czasie jego podróży przez Europę. Pociąg, którym jedzie delegacja wiezie 150 osób, 5 ton dokumentów i 100 policjantów brytyjskich.

Na terytorium francuskim do policjantów brytyjskich i agentów Scotland Yardu, którzy przybyli wczoraj do Dunkierki, dołączy się 50 policjantów francuskich.

...i odlot min. Marshalla

WASZYNGTON (obsł. wł.) W dniu wczorajszym szef delegacji amerykańskiej na konferencję moskiewską minister **Marshall** udał się drogą powietrzną do Moskwy. Pozostali członkowie delegacji **opuszczą Stany Zjednoczone w dniu dzisiejszym.**

Na widowni politycznej

W KRAJU

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ udzielił exequatur konsulowi Francji w Warszawie, Andre Gaillard.

KONSULEM GENERALNYM R. P. w Jerozolimie mianowany został prof. dr. Olgierd Górka, dotychczasowy dyrektor dla spraw żydowskich w MSZ.

ZARZĄD GŁÓWNY Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici" uchwalił deklarację w której zgłasza pełną gotowość współpracy w jednoczeniu wszystkich sił tworzących wokoło rządowego programu ugruntowania granic, reform społeczno - gospodarczych, stabilizacji stosunków wewnętrznych w kraju i odbudowy kraju.

Zwierciadło międzynarodowe

„News Chronicle"

Korespondent berliński „News Chronicle" zwraca uwagę na wielkie operacje finansowe, dokonywane na niemieckim „czarnym rynku". Operacji tych dokonywują przede wszystkim żołnierze brytyjscy. Na skutek operacji skarb angielski ponosi wielkie straty. Jeszcze większe przy wymianach dolarów na marki przez oficerów USA ponosi skarb Stanów Zjednoczonych. Straty te oceniane są aż na 250 funtów szterlingów.

Masowe aresztowania
w Atenach

ATENY, (obsł. wł.). Ostatniej nocy w Atenach policja grecka aresztowała 200 zwolenników greckich partii lewicowych, w tym 6 członków ateńskiego komitetu EAM. Aresztowanym zarzuca się dostarczanie broni powstańcom greckim. Jak donosi greckie ministerstwo informacji, wojska rządowe przy pomocy samolotów rozbiły oddziały powstańców.

Wznowienie
przedstawień wymiennych

CIESZYN (O) Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie ma być wznowiona akcja wymienna teatrów polskiego i czeskiego. Teatr czeski „Divadlo Tesinskeho Slezska" wystawić ma sztukę ludową czeską na scenie teatru cieszyńskiego i bielskiego, zaś zespół teatru polskiego ośrodka Bielsko-Cieszyn ma udać się do Trzyńca i Karwiny. (Zaolzie).

Rad dla Czechosłowacji

PRAGA (obsł. wł.) Do Pragi przybył samolot UNRRA wiozący **1500 miligramów radu** ofiarowanych Czechosłowacji przez ONZ. Przy transporcie zastosowano specjalne środki ostrożności, gdyż dłuższe przebywanie w pobliżu skrzynki z radem jest niebezpieczne dla zdrowia.

U naszego sąsiada czechosłowackiego

Dlaczego Czesi nie zniszczyli broni?

W trakcie toczącego się procesu b. premiera Berana i b. głównodowodzącego gen. Syrowego, sensacyjne zeznania złożył jako świadek gen. Fiala, zastępca szefa sztabu przed Monachium, a szef sztabu czechosłowackiego od 1 marca 1939 r.

Fiala zeznał, że już 10 marca 1939 roku, sztab otrzymał wiadomości o koncentracji oddziałów niemieckich na granicach Czechosłowacji. Poinformowano o tym rząd, ale proniemiecko nastawiony minister spraw zagranicznych Chylkowsky absolutnie temu nie wierzył, a nawet wyśmiał te wiadomości, mówiąc, że armia ma widocznie „żydowskie wiadomości z zachodu", ponieważ on nic o tym nie wie.

18 marca nadeszły dalsze alarmujące wiadomości. Tym razem Chwałkowsky już się nie śmiał, lecz rzekł: „mam przed sobą mgłę. Chciałem sobie wyjaśnić sytuację u posła lub attache wojskowego niemieckiego, lecz nie mogę ich znaleźć". Generałowie odeszli więc, nie otrzymawszy żadnych wskazówek jak się ma armia zachować. 14 marca pułk. Moravec (którego nie należy mieszać ze zdrajcą Emanuelem Moravecem, późniejszym ministrem w „rządzie" protektoratu) odleciał z kilkoma oficerami do Anglii.

„Po Monachium — mówi dalej świadek — studiowaliśmy możliwość obrony drugiej republiki, stwierdziliśmy jednak że w stosunku do Niemiec możliwości te spadły do zera. Niemcy byli tak dokładni, że przy wytyczaniu granic pomonachijskich przecięli wszystkie arterie komunikacyjne i uniemożliwili nam obronę jakiegokolwiek odcinka".

O obsadzeniu Morawskiej Ostrawy gen. Fiala dowiedział się dopiero 15 marca o godz. 2-giej w nocy. Wówczas gen. Syrovy nakazał mu się stawić w sztabie, gdzie przekazał mu rozkaz kapitulacji, jaki otrzymał od premiera. Fiala nie otrzymał jednak żadnego rozkazu spalenia akt i dokumentów, tym niemniej dokumenty palono. Gdy się jednak Niemcy o tym dowiedzieli, zażądali natychmiast zaprzestania dalszego palenia.

Na zapytanie, dlaczego nie zniszczono materiału wojennego armii czeskiej, świadek tłumaczy, że zwlekano z tym do ostatniej chwili, ponieważ cała armia była poprostu naszpikowana szpiegami niemieckimi. „Gdybym dał rozkaz niszczenia broni przed 15 marca, Niemcy dowiedzieliby się o tym od swych szpiegów w ciągu paru godzin i do okupacji doszłoby o kilka dni wcześniej".

Świadka zapytano jeszcze, dlaczego jeśli odleciało do Anglii kilka wyższych oficerów — nie odleciało też przynajmniej wszystkie samoloty bojowe.

Tu były szef sztabu generalnego zacałą odpowiedź wzruszył tylko ramionami...

MACKI OŚMIORNICY

Konspiracja i problemy podziemia, stwarzały w Polsce wiele powikłań.

List, który drukujemy świadczy dobitnie, iż ustawa amnestyjna pozwoli na rozwiązanie wielu tragicznych konfliktów i odda życiu legalnemu cenne jednostki.

Porucznik Z. pisze do Redakcji »Słowa Polskiego«

„Zdecydowałem się ujawnić ale czuję lęk...“

Redakcja naszego pisma otrzymała list, który, jako niezmiernie znamienny dla naszych stosunków, drukujemy „in ex tenso“:

„Zwraca się do Ciebie o radę jeden z tych, którzy w chwilach przełomowych poszli za głosem „Londynu“. Tak chciał los, że podczas wojny wstąpiłem do AK, a po pewnym czasie zostałem dowódcą jednego z oddziałów dywersyjnych. To, cośmy robili, przeszło już dziś do historii wojny partyzanckiej. Czekaliśmy końca wojny, a z nim powrotu do normalnego życia.

Lecz splot wypadków, a raczej „manewrów“ naszych wodzów chciał inaczej. Mnie polecono pozostać w lesie i czekać „z bronią u nogi“ nie wiadomo na co i przeciw komu. Wkrótce sprawa się wyjaśniła. Zrozumiałem całą ohydę tej akcji, samorzutnie porzuciłem szeregi AK i wstąpiłem do Wojska Polskiego. Lecz i tu dosięgły mnie macki hydry. Otrzymuję wyrok: powrót do konspiracji albo kula w łeb za złamanie przysięgi „prawowitemu rządowi“. Muszę przyznać, że w tym momencie zabrakło mi odwagi, popadłem w rozstrój nerwowy i... uciekłem z wojska.

Teraz zaczęła się prawdziwa gehenna. Ścigają mnie obie strony, bo uciekając z wojska nie miałem zamiaru iść w podziemie i nie chciałem kalać rąk krwią bratnią. Udało mi się za pieniądze zdobyć „lewe dowody“ i zacząłem pracować w ciszy i spokoju, jednak w ciągłym lęku przed zemstą bandy i prawa. W tym czasie ci, którzy wydawali wyroki śmierci na „dezerterów“ z lasu, wpadli w ręce władz bezpieczeństwa, inni rozeszli się do domów, tak że z tej strony nic mi już nie grozi. Ale pozostało prawo, które nadal bezlitośnie ściga. Obecnie nadeszła chwila, kiedy prawowity, bo z woli Narodu powstały Rząd R. P. ogłosił amnestię... Ten tylko w całej pełni ocenić może jej dobrodziejstwo, kto, jak ja, chce z niej uczciwie skorzystać. Zdecydowałem się ujawnić, jednak czuję lęk. Redaktorze, pomyśl, jak tu iść do Władz i powiedzieć: „uciekłem z wojska!“ Czy dadzą mi wiarę, że popchnęły mnie do tego kroku ramiona londyńskiej ośmiornicy, które mnie oplatały coraz mocniej? Wyjaśnij mi, czy naprawdę, korzystając z amnestii, będę miał możność pozostać na wolności? Czy amnestia za dezercję dotyczy także oficerów? Daj radę, jak postąpić, pyta „człowiek bez ojczyzny“.

List ten jest tak wymowny w swym tragiźmie, że nie wymaga długich komentarzy. Jest on jaskrawym świadectwem tego, jakimi metodami kaptuje sobie nasze podziemie zwolenników i posłusznych wykonawców swych zbrodniczych planów. Z trafnością określenia, jaką nasuwają tylko osobiste i głęboko odczute przeżycia, autor listu przyrównywa naszą konspirację do ośmiornicy, wysysającej swymi mackami mózg i sumienie jednostek, robiąc z nich dezerterów, ludzi bez ojczyzny, ukrywających się pod sfałszowanymi dokumentami we własnym społeczeństwie, jak tropione zwierzęta w dżungli, w ciągłym lęku i obawie o swe życie i wolność.

Dodajmy, iż mamy tu widocznie do czynienia z człowiekiem rozwiniętym umysłowo i wartościowym moralnie, który od razu ocenił należycie „akcję podziemną“ i nie dał z siebie zrobić narzędzia zbrodni. Ale iluż-to innych, mniej wyrobionych, ośmiornica wpędziła na manowce skrytobójczych mordów wbrew ich woli i chęciom?

Głęboki sens i wartość ustawy o amnestii staje nam przed oczyma przy lekturze tego listu.

Wracając do autora:

Drogi poruczniku Z.!

Wolność i niekaralność gwarantuje Ci ustawa o amnestii, wniesiona przez Rząd i uchwalona jednomyślnie przez Sejm. Ustawa ta *wyraźnie mówi o darowaniu kary za niewypełnienie obowiązku żołnierskiego i nie robi żadnych różnic między oficerami i żołnierzami.* Wyliczając przestępstwa, które *nie podlegają amnestii, ustawa nie wyszczególnia dezercji.* A więc sprawa jest jasna. Będziesz wolny — i byłbyś wolny nawet wówczas, gdybyś nie miał tak wiele na swe usprawiedliwienie.

W sprawie tej zasięgnęliśmy specjalnie informacji u szefa Wojskowego Sądu we Wrocławiu, gdzie otrzymaliśmy pełne potwierdzenie naszej interpretacji ustawy.

Mamy wrażenie, że byłeś dzielnym partyzantem i odważnie walczyłeś z przemocą okupanta. Tak każe nam sądzić ta skromność, z jaką pomijasz swoje zasługi z tego czasu. Ale... czy nie wstyd Ci lękać się teraz, kiedy rodacy wyciągają do Ciebie dłoń pojednania? Trzeba ,rzecz prosta, się ujawnić — i to nie zwlekając ani dnia dłużej. To jest jedyna droga do Ojczyzny, za którą tak się stęskniłeś. Na tej drodze życzy Ci wiele szczęścia i pomyślności —

REDAKCJA.

Poruczniku Z. — jak widzisz lęk twój nie jest niczym uzasadniony. Droga do życia normalnego stoi dla Ciebie otworem. W r a c a j d o n a s!

Jak się odbywa ujawnianie w Warszawie

„Pod koniec czerwca 1946 roku wstąpiłem do bandy Korwina...“

Na łamach „Wieczoru Warszawy“ znajdujemy opis ujawniania się członków organizacji podziemnych. Oto do gabinetu, w którym urzęduje komisja, wchodzi młody człowiek w wysokich butach i skórzanej kurtce.

Ujawnia się, wypełniając przedłożony mu formularz.

Pisze:

— Pod koniec czerwca 1946 roku wstąpiłem do bandy Korwina na terenie siedleckiego. Oddział, do którego należałem przeprowadził akcję napadów na spółdzielnie i gospodarstwa chłopskie, gdzie rabowano żywność i inwentarz. Brałem następnie udział w rozbrajaniu posterunków Milicji Obywatelskiej i ORMO. Grupą dowodził sam Korwin, a jego zastępcą był porucznik „Szpieg“.

Następnie deklaracja stwierdza, że zgłaszający się zna treść ustawy amnestyjnej. Po złożeniu następnie deklaracji w sprawie posiadanej broni, ujawniający otrzymuje zaświadczenie, głoszące że obywatel Y dobrowolnie zgłosił zerwanie z działalnością przestępczą i korzysta z przysługującego mu prawa amnestii.

Z kolei przedstawiciel Urzędu Bezpieczeństwa zapytuje młodego człowieka, czy potrzebuje pomocy, gdyż może otrzymać zapomogę w wysokości 2000 złotych oraz bilet kolejowy i żywność na 5 dni. Najważniejszym jest jednak skierowanie ujawniających się do pożytecznych warsztatów twórczej pracy. (KI).

Wielka Brytania w opałach

Powód? Brak opału...

LONDYN (API) Rzeczoznawcy spraw trasportu w Londynie wyrażają opinię, że W. Brytania skoro tylko wyjdzie z kryzysu węglowego stanie w obliczu kryzysu transportowego. Eksperci uważają, że brytyjski system transportowy po 7 latach ciężkich strat i właściwie bez żadnych ulepszeń i inowacji nie sprosta zadaniu, jeżeli nie będzie szedł w parze z wysoką produktywnością i polityką pełnego zatrudnienia.

Brytyjska Biała Księga stwierdziła jedynie, że brak zdatnych do użytku wagonów wpłynął b. ujemnie na sprawność kolei w czasie zimy oraz że warunki na liniach kolejowych i brak podkładów mogą w ciągu kilku miesięcy spowodować konieczność nałożenia ograniczeń szybkości w celach bezpieczeństwa. Biała Księga nie czyni żadnych propozycji w tej sprawie i jej niezbyt daleko idące zamierzenia odnośnie wyekwipowania i utrzymania w całości kolei, samochdów ciężarowych, statków i lotnictwa cywilnego są dowodem zdaniem rzeczoznawców, że niewiele można zdziałać na tym polu.

W związku z obezwładnieniem na przeciąg miesiąca większej części brytyjskiego przemysłu produkcyjnego z powodu braku kilku tysięcy ton węgla w elektrowniach w konsekwencji przypuszczać należy, że koleje ucierpią wskutek braku kilkuset tysięcy szyn kolejowych i kilkutys. ton drzewa na podkłady.

Powyższe objawy kryzysowe mogą doprowadzić do ogólnego kryzysu na wszystkich polach od systemu transportowego do systemu podatku dochodowego włącznie.

Zachwianie systemu transportowego może stać się zgubne dla gospodarki brytyjskiej.

Równie i w Stanach Zjedn. oraz Kanadzie braki transportowe są dość poważne. Dowodem tego jest, że za przyczynę braku zboża w Anglii uważa się przede wszystkim brak środków transpotru z Północnej Ameryki. Racjonowanie transportu wydaje się jeszcze trudniejsze od racjonowania opału.

Jak podaje londyński „Times“ obecne warunki zagrażają nie tylko sprawności systemu kolejnictwa angielskiego, lecz jego możności transportowania potrzebnych ilości towarów i pasażerów. „Koleje ucierpiały znacznie w czasie wojny, a od końca wojny niewiele zmieniło się na lepsze, zaś pod wieloma względami stan rzeczy jeszcze się pogorszył. Wielkim ciosem dla kolejnictwa jest eksport wagonów kolejowych, któremu daje się pierwszeństwo przed istotnymi potrzebami wewnętrznymi kraju oraz ogólny brak materiału i robotników“.

Od „dobrej woli“ Polaków

Jeden z posłów w Izbie Gmin zainterpelował ministra pracy, czy liczba Polaków, zatrudnionych w kopalniach będzie zwiększona. Minister odpowiedział, że zależy to od dobrej woli Polaków.

Burza śnieżna w Kanadzie

ODTAWA, (obsł. wł.). Kanadę nawiedziły ostatnio burze śnieżne, największe od wielu lat. Na skutek tego w wielu miejscowościach przerwano komunikację kolejową oraz dostawę prądu elektrycznego.

Na właściwą drogę

Amnestia zwraca społeczeństwu ludzi zbłąkanych

We wszystkich miastach Polski otwarły się bramy więzień i tysiące ludzi odzyskało wolność. Wierzymy głęboko, że olbrzymia większość z nich odnajdzie właściwą drogę i— stanie razem do wspólnej pracy, trudnej lecz pożytecznej.

Nie wszyscy może zdajemy sobie sprawę z doniosłości ustawy amnestyjnej. Nie wszyscy doceniamy w pełni ten akt przebaczenia względem zbłąkanych i zaślepionych, nie dojrzałych do zrozumienia głębokich przemian, które nastąpiły w Polsce. Dziś ci ludzie, którzy na skutek złych podszeptów oddalili się od drogi właściwej — wracają do nas. Przyjmujemy ich jak braci — bo ustawie amnestyjnej nie jest tylko na imię Przebaczenie, ale i Zapomnienie. Tak długo, póki któryś z nich nie powróci na dawne manowce, nie wolno mu ani jednym słowem wypomnieć win dawnych. To jest właściwa i jedyna interpretacja znaczenia amnestii.

Dlatego też, jak sygnalizują nam z całego kraju, akty zarówno darowania kary jak i umarzania win osób ujawniających się,mają przebieg osobliwy. Jesteśmy u progu jakby wielkiego pojednania narodowego. Wyciągnięto rękę do zgody — i tysiące ludzi z tamtej strony barykady tę braterską dłoń przyjęło.

Gdy otwarły się bramy więzień wrocławskich

W Warszawie, Krakowie czy Łodzi działają już zarówno komisje dla zgłaszających się do złożenia deklaracji o porzuceniu konspiracji, jak też i specjalne komisje prokuratorskie, ustalające dokładnie, kogo ze skazanych lub oczekujących na rozprawę, obejmuje amnestia.

WE WROCŁAWIU

We Wrocławiu utworzono dwie komisje. Jedna z nich działa w gmachu przy Podwalu Świdnickim Nr 7. Jest to Wojewódzka Komisja dla ujawniających się, złożona z przedstawiciela Wojewódzkiej Rady Narodowej oraz przedstawiciela Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa.

Przed tą komisją stają członkowie organizacji podziemnych, którzy pragną powrócić do życia legalnego. Podpisują deklarację, w której podają przebieg swej akcji przestępczej, następnie deklarację o posiadanej broni.

Po podpisaniu tych dwu deklaracji otrzymują zaświadczenie o ujawnieniu się.

Druga komisja złożona z przedstawicieli Urzędu Wojewódzkiego, Zarządu Miejskiego, PCK itd. działająca w gmachu Zarządu Miejskiego udziela pomocy ujawniającym się, którzy otrzymują zasiłek pieniężny, prowiant, bilet na przejazd do miejsca zamieszkania. Chorzy i rekonwalescenci kierowani są do Kudowy, Cieplic lub Karpacza.

Jak nas informują, *do tej chwili ujawniło się we Wrocławiu 25 członków tajnych organizacji.* Jednocześnie cywilne władze sądowe przedstawiły wnioski *o zwolnienie z więzień 28 skazanych oraz 9 osób przebywających w aresztach śledczych.* W cągu najbliższych dni nastąpią dalsze zwolnienia.

W PROKURATURZE WOJSKOWEJ

Zasięgamy również informacji w Prokuraturze Wojskowej. Prowadzone są tam w związku z amnestią intensywne prace, aby jak najszybciej rozpatrzyć wszystkie sprawy skazanych względnie przebywających w śledztwie, tak aby w ciągu najbliższych dni wypuścić ich na wolność. Prokuratura stanęła wobec olbrzymiego nawału pracy, aby przygotować wszystkie potrzebne wnioski o zwolnienie.

W tej chwili trudno przewidzieć, ile osób zwolni się z więzień wojskowych. W każdym razie *amnestia obejmie jakieś 500 — 800 osób.* W tej chwili przygotowano już wnioski o zwolnienie *30 więźniów,* którzy w najbliższych godzinach wyjdą na wolność.

Obok osób skazanych wyrokami do lat 5 (przy przestępstwach natury kryminalnej do lat 2) wyjdą natychmiast na wolność również te osoby pozostające pod śledztwem, którym według przypuszczeń prokuratora, nie grozi wyższy ponad 5 lat więzienia wymiar kary. W tym momencie trudno jeszcze przewidzieć, ile osób zostanie zwolnionych w tej właśnie kategorii. W każdym razie pośpiech, z jakim władze prokuratorskie przeprowadzają badanie aktów więziennych, pozwala na przypuszczenie, że już w ciągu najbliższych dni *szerokie masy amnestionowanych wyjdą na wolność.*

Olbrzymia większość skazanych politycznych — jak nas informują, posiada szczere intencje rozpoczęcia nowego życia w normalnych legalnych warunkach. Wypuszczanie na wolność przestępców kryminalnych ograniczono już w samej amnestii. Pozostawiono też tu szerokie pełnomocnictwa prokuratorom, którzy mają prawo zatrzymania w więzieniach nie tylko recydywistów, ale też tzw. przestępców z nawyknienia, to znaczy skazanych za szereg przewinień, świadczących, że dany przestępca stał się już przestępcą nałogowym.

Z. GROT.

Co to jest BCG?

WYRYWAMY ŚMIERCI

miliony istnień ludzkich

Niebawem przystąpi się we Wrocławiu do szczepień ochronnych przeciwgruźliczych. Na razie będzie się szczepić noworodki w oddziałach położniczych szpitali wrocławskich i kliniki uniwersyteckiej. Właśnie przed kilku dniami odbyła się konferencja w urzędzie zdrowia m. Wrocławia przy udziale ordynatorów oddziałów położniczych, która rozpatrywała zagadnienie szczepień od strony organizacyjnej.

Szczepienia będzie się przeprowadzać równocześnie dwoma metodami. Na oddziałach szpitalnych *metodą skaryfikacyjną, t.j. przez zdrapanie naskórka* na skórze w postaci kilku linii, co musi wykonywać sam lekarz, podczas gdy dla noworodków przychodzących na świat w prywatnych domach i na prowincji będzie się rozdzielać na razie *szczepionki stosowane przez usta.* Ta metoda doustna jest niestety o wiele mniej skuteczna od naskórnej.

Jak wszyscy, to wszyscy

W dwa miesiące po wykonaniu szczepienia, muszą matki przynosić dzieci do Stacji opieki nad matką i dzieckiem celem sprawdzenia przy pomocy odczynu tuberkulinowego, czy nastąpiło dostatecznie silne uodpornienie i czy nie należy szczepienia powtórzyć. Stacja opieki nad matką i dzieckiem będzie prowadzić ewidencję wszystkich szczepionych, jak również będzie badać za pośrednictwem wywiadowczyń społecznych Poradni przeciwgruźliczej, środowisko, w którym przebywają dzieci szczepione, co jest rzeczą ważną dla oceny wyników szczepień. Kobiety w ciąży w jakiś czas przed porodem powinny zgłaszać się w Poradni przeciwgruźliczej celem prześwietlenia rentgenowskiego. Jeżeli tego nie zrobiły przed porodem, to zaraz po porodzie będą prześwietlane, jak również ojcowie, ewentualnie pastunki dziecka i wszystkie podejrzane o chorobę płucną osoby z najbliższego otoczenia.

Szczepienia ochronne przeciwgruźlicze *nie są przymusowe.* Staną się one przymusowymi dopiero wówczas, gdy *Sejm uchwali ustawę przeciwgruźliczą,* opracowaną przez Sekcję przeciwgruźliczą Państwowej Rady Zdrowia, która wprowadza przymus szczepień. Szczepienia są przymusowe w Związku Radzieckim i w wielu krajach europejskich, przynajmniej w odniesieniu do pewnych grup ludzkich, które są szczególnie narażone na zakażenie gruźlicze, jak wychowankowie szkół pielęgniarskich, studenci uniwersytetu, zwłaszcza słuchacze medycyny, wojsko i t. p.

Ofiarna Dania

W samym 1945 r. po wkroczeniu wojsk sowieckich na Bałkany *zaszczepiono tam 2½ mil. ludności.* Dania zaofiarowała się sama przeszczepić cały nasz kraj. I rzeczywiście w pewnych okręgach kraju szczepienia będą powierzone misji duńskiej, w innych natomiast okręgach będą stosowane szczepionki wyprodukowane przez Państwowy Zakład Higieny.

W Polsce szczepienia przeciwgruźlicze nie są nowością. Społeczeństwo nasze zaznajomiło się z nimi jeszcze na wiele lat przed wojną, przede wszystkim w Warszawie dzięki *dr. Prokopowicz-Wierzbowskiej* i w Poznaniu dzięki zamordowanemu przez Niemców *prof. Zeylandowi.* Mamy więc grunt psychiczny do tych szczepień w kraju przygotowany. Prawdopodobnie nie będzie potrzeba usilnie przekonywać naszego społeczeństwa *o potrzebie, skuteczności i nieszkodliwości szczepień BCG.* Będą wydane broszurki popularne.

Na razie tylko wspomnę, że szczepienia przeciwgruźlicze wprowadzone przez Calmette'a są *najpotężniejszą bronią do zwalczania gruźlicy,* jaką w tej chwili nauka rozporządza. Statystyka warszawska wykazuje, że śmiertelność na gruźlicę wśród dzieci szczepionych, ale pozostających w kontakcie z matkami chorymi wynosiła 1,2 proc., podczas gdy wśród dzieci nieszczepionych i pozostających w tym samym środowisku wynosiła 5,6 proc. Podobne liczby daje statystyka poznańska.

Przytoczę następujący przykład z praktyki zagranicznej. Spośród 15.000 żołnierzy zaszczepionych w Szwecji zachorowało w czasie wojny 4 osoby na lekką gruźlicę gruczołową i 5 osób na zapalenie opłucnej. Natomiast spośród żołnierzy, którzy odmówili szczepień, w jednej kompanii liczącej 141 żołnierzy stwierdzono 53-ch już zarażonych gruźlicą, ale nie chorych, i 88-miu jeszcze niezarażonych. Po kilku miesiącach wspólnego pożycia okazało się, że *z 88 żołnierzy pierwotnie gruźlicą niezarażonych pozostał tylko jeden jeszcze nie zarażony, a wszyscy inni byli już zarażeni.* Po tej epidemii gruźlicy wprowadzono w wojsku obowiązkowe szczepienia przeciwgruźlicze.

BCG nie zaszkodzi

Dotychczas zaszczepiono w Europie i Ameryce miliony ludzi i zwierząt doświadczalnych i *ani w jednym wypadku nie stwierdzono, aby komukolwiek szczepienia zaszkodziły.* Przeciwnie, uzyskiwano same tylko najlepsze wyniki. W Niemczech szczepionka BCG była zakazana, ale w czasie wojny Niemcy przeprowadzili przekonywujące doświadczenia wprost na ludziach. Mianowicie, w klinice dziecięcej w Wiedniu Türck wybrał dwoje dzieci, jedno 4-romiesięczne, drugie 14-stomiesięczne, pochodzące od matek obciążonych małoletwem; w dodatku główki tych dzieci doznały uszkodzeń przy porodzie. Dzieci te zaszczepiono szczepionką BCG. Po 2 mies., gdy przekonano się przy pomocy reakcji tuberkulinowych, że odporność już się rozwinęła, zakażono te dzieci bardzo małą dawką żywych i zjadliwych prątków gruźlicznych. Zakażenie zniosły dzieci zupełnie bez śladu, bez najmniejszych zmian w miejscu zakażenia, bez zmian w gruczołach, w płucach i bez jakichkolwiek odczynów ogólnych. Poza tym wykonano próbę kontrolną. Wzięto dziecko 19-tomiesięczne, także z matki matołkowatej i bez uodpornienia za pomocą szczepionki BCG zakażono je taką samą dawką prątków żywych i zjadliwych, jak pierwsze dwoje dzieci.

Jakiez były następstwa? W miejscu zakażenia na ramieniu powstało rozległe owrzodzenie, które ropiało i dopiero po 8-iu miesiącach trwania zaczęło okazywać słabą tendencję do leczenia się. Jeszcze większe zmiany wystąpiły pod pachą, gdzie utworzył się pakiet silnie powiększonych gruczołów z licznymi przetokami, które dopiero po 1½ roku dawały oznaki gojenia się.

Apel o rozsądek

Na zakończenie wyrażam nadzieję, że matki Polki okażą się tak samo rozsądne i bez protestu będą oddawać swe dzieci do szczepienia, jak czynią to matki Szwedki, których nikt już nie potrzebuje namawiać, bo przekonały się, że te szczepienia są tak samo potrzebne, jak potrzebne jest zakraplanie oczu lapisem u noworodków po przyjściu ich na świat.

PROF. DR J. SKIBIŃSKI.

Zator lodowy długości 30 kilometrów na Sanie

Groźna sytuacja pod Przemyślem

Groźna sytuacja powodziowa wytworzyła się pod Przemyślem. Na Sanie po obu stronach Przemyśla wytworzył się zator lodowy długości 30 kilometrów, grożący zerwaniem mostów. W razie ruszenia zatoru, którego grubość wynosi do 4 metrów pod Przemyślem może wytworzyć się groźna sytuacja.

Na Wiśle na razie stan nie grozi niebezpieczeństwem.

Spadek poziomu wody na Odrze

W dniu wczorajszym na Odrze w Raciborzu, Opolu, Brzegu, Wrocławiu i Głogowie notowano spadek poziomu wody. Utrzymuje się jeszcze powłoka lodowa dochodząca do 40 cm grubości. Niebezpieczeństwo powodzi zmniejsza na razie mróz.

W dniu wczorajszym w godzinach rannych notowano na Dolnym Śląsku 15 stopni poniżej zera.

Poprawa komunikacji kolejowej

W komunikacji kolejowej sygnalizują znaczną poprawę. Z Warszawy wszystkie pociągi odeszły według rozkładu jazdy. Spóźnienia pociągów dalekobieżnych wynosiły zaledwie 60 minut.

Zaspy na drogach

Półmetrowe zaspy śnieżne paraliżują jeszcze komunikację kołową na szlaku Kraków — Miechów oraz na drogach Miechów — Olkusz — Będzin. W województwie łódzkim prace nad oczyszczaniem dróg są na ukończeniu. (SKI).

NOTATNIK krajowy

O WIELKIM ZAINTERESOWANIU TARGAMI POZNAŃSKIMI świadczy fakt, iż 6 państw będzie miało tam oficjalne stoiska, mianowicie: Związek Radziecki, Francja, Czechosłowacja, Jugosławia, Włochy i Meksyk. Poza tym wezmą udział w mniejszym stopniu Dania, Holandia, Anglia, Belgia, Stany Zjednoczone, Bułgaria, Finlandia, Szwajcaria, Argentyna, Luksemburg, Egipt i Palestyna.

W OKOLICACH BYTOMIA ma być umieszczony szpital im. Paderewskiego z Edynburga. Szpital liczący obecnie 114 łóżek, dzięki zasobom z fundacji Paderewskiego będzie powiększony do 3.000 łóżek.

W ZGIERZU oddano do użytku odbudowany dworzec kolejowy.

W ZWIĄZKU ze zbliżającą się demobilizacją starszych roczników, przystąpiono do przygotowań, mających na celu zatrudnienie zdemobilizowanych żołnierzy.

WCZORAJ oddano do dyspozycji elektrowni w Rożnowie dwa turbozespoły. Elektrownia w Rożnowie została doprowadzona do stanu przedwojennego. **Wytwarza ona 50 tys. kilowatów dziennie.** 12 tys. kilowatów dostarcza na Śląsk.

Podpisanie umowy pocztowej polsko-czeskiej w Cieszynie

CIESZYN — W gmachu urzędu pocztowego w Cieszynie odbyła się onegdaj konferencja przedstawicieli ministerstwa poczt i telegrafów oraz przedstawicieli odnośnego ministerstwa z Warszawy na temat wymiany pocztowej między Polską a Czechosłowacją. W wyniku obrad ustalono, że z dniem 4 maja br. obowiązywać będzie nowy plan wymiany. Główna wymiana, tak paczkowa, jak i listowa będzie dokonywana w Zebrzydowicach. Jeden zaś względnie dwa ambulanse dochodzić będą z Polski do Bogumina, gdzie odbywać się będzie tylko wymiana listowa. Poza przedstawicielami zainteresowanych ministerstw brali udział w konferencji delegaci poszczególnych dyrekcji pocztowych obu państw. Z polskiej strony reprezentowane były dyrekcja katowicka i wrocławska. Umowa [illegible] kuje pełną ważność z dniem 4 maja br.

CO PISZĄ INNI

Hacha chciał się otruć

„Express Wieczorny" przynosi rewelacje przybocznego lekarza Hachy dr Maiwnera.

23 marca Hacha oświadczył, że chce się otruć i prosił lekarza o przygotowanie trucizny. Ale już 27 marca był całkowicie apatyczny i nic go nie wzruszało. Nie przejął się ani wybuchem wojny, ani egzekucjami praskich studentów.

Ziemia, która czeka na ludzi

„Dziennik Polski" omawia kwestię dalszego napływu osadników na Ziemie Odzyskane. Z terenów staropolskich ma się przenieść w ciągu trzech lat 1.500.000 osadników. Polska centralna jest przeludniona. Do najbardziej zagęszczonych województw należy ziemia krakowska gdzie na 290.000 ha tłoczy się aż 200.000 kartowatych gospodarstw. Na Zachodzie leżą odłogiem tysiące hektarów, a w województwie krakowskim panuje głód ziemi.

Niedostateczny odpływ nadmiaru ludności rolniczej z krakowskiego na Zachód tłumaczy „Dziennik Polski" stosunkami, jakie zapanowały na Ziemiach Odzyskanych w okresie tzw. „Dzikiego Zachodu", brakiem rzutkości osiadłego elementu rolnego oraz błędami ze strony aparatu kierującego akcją przesiedleńczą.

Ostatnio Wojewódzka Rada Narodowa w Krakowie uchwaliła pewien fundusz na akcję przesiedleńczą z województwa krakowskiego na Zachód, przy czym w roku bieżącym projektuje się przesiedlenie 30.000 rodzin.

O „spoczynek niedzielny"

„Kurier Szczeciński" zwraca uwagę na brak „spoczynku niedzielnego". Przyjął się bowiem zwyczaj, że właśnie w niedzielę urządza się zebrania, rozliczne konferencje zawodowe, społeczne i polityczne, wiece, odprawy, zjazdy, otwarcia gmachów, firm, dekoracje orderami, obchody i akademie, wreszcie różmaite obrady. Gdyby można zarejestrować wszystkie mowy wygłoszone w ciągu jednej niedzieli powstałby gruby tom. Tak więc po tygodniu ciężkiej pracy zamiast niedzielnego wypoczynku — czeka nas niedzielny młyn konferencyjno-zjazdowy, wyczerpujący jeszcze bardziej niż praca codzienna.

Fabryka silników Nr 3 na Psiem Polu

Jeszcze rok temu, tuż za Psiem Polem w stronę Oleśnicy widniał kompleks całkowicie opuszczonych i pozbawionych szyb oraz uszkodzonych budynków fabrycznych. Była to wielka fabryka „Borsig - Rheinmetall", której budowę ukończyli Niemcy w 1942 r. i zatrudniali w niej około 13.000 robotników (w tym wielu Polaków, Rosjan, Francuzów itp), produkując pomocnicze przyrządy dla lotnictwa oraz zapalniki. Do objęcia przez władze Polskie pozostały tylko ziejące pustymi oknami zabudowania, pozbawione całkowicie maszyn i urządzeń wewnętrznych, kotłowni itp.

O rozmiarach fabryki dają pojęcie następujące chociażby dane: zajmuje ona **przestrzeń około 40 ha,** przyczem powierzchnia warsztatów wynosi około 7 ha. Do oszklenia jej okien potrzeba **około 20.000 metr. kw. szkła.** Bocznica kolejowa ma około 800 mtr. długości.

Przy wjeździe do fabryki uderza brak charakterystycznych wysokich kominów, fabryka jest bowiem całkowicie zelektryfikowana i jako siły napędowej używa wyłącznie energii elektrycznej.

WARSZTAT PRACY, POWSTAJE Z GRUZÓW

12 maja 1946 r. fabrykę przejęło Zjednoczenie Przemysłu Lotniczego i nieliczna grupa inżynierów, robotników i straży p[illegible]owej, z dyrektorem nacz. inż. Wacławem Ostrowskim na czele, rozpoczęła prace w fabryce, kładąc zręby pod rozwijającą się obecnie Fabrykę Silników Nr. 3. Po miesiącu pracowało już 60 ciu ludzi, powstała własna stołówka, założono prowizoryczne światło elektryczne, uruchomiono wodociąg, własną bocznicę kolejową itd. Następnie założono własny sad i ogród warzywny, powiększając ich obszar do 5 ha zamiast 1 ha pozostałego po Niemcach.

WIDOKI NA PRZYSZŁOŚĆ

Z każdym miesiącem powiększały się kadry pracowników i w chwili obecnej fabryka zatrudnia ponad 800 ludzi i pomimo trudności w zdobywaniu sił fachowych, uruchamia coraz dalsze oddziały, przechodząc z początkowego ściśle organizacyjnego okresu do okresu produkcyjnego.

Fabryka produkuje obecnie **obrabiarki z wałem giętkim, silniki do łodzi motorowych i mniejszych kutrów rybackich itp.,** w niedługiej zaś przyszłości ma rozpocząć fabrykację **silników motocyklowych** — by następnie przejść do właściwej produkcji — **silników samolotowych i budowy sportowych maszyn lotniczych.** Fabryka obsługuje ponadto swoimi wyrobami przemysł tekstylny oraz przemysł węglowy.

TROSKA O PRACOWNIKÓW

Pracownicy fabryki dostali mieszkania w odremontowanych blokach mieszkalnych i w domkach jedno lub dwurodzinnych.

W trosce o zdrowie samych pracowników fabryka zdobyła dla nich dom wypoczynkowy w Matejkowicach koło Karpacza, w którym za niską opłatą mogą pracownicy i ich rodziny znaleźć odpoczynek.

Przy fabryce powstało koło kulturalno - oświatowe z kołem dramatycznym, sekcją muzyczno - śpiewaczą, szachistów itp.

Powstał klub sportowy i organizuję się bibliotekę. Dla umożliwienia pracownikom tańszego kupna produktów, manufaktury itp. założono przy fabryce spółdzielnię.

Chcąc wyszkolić przyszłe kadry fachowców fabryka uruchomiła 3-letnią szkołę przemysłową, w której młodzież robotnicza obok normalnych zajęć szkolnych przechodzi wyszkolenie warsztatowe. W najbliższym czasie uruchomione zostaną kursy dokształcające dla tych pracowników, którzy z różnych przyczyn nie mogli w swoim czasie ukończyć odpowiedniego zakładu. Przy szkołach powstanie bursa z internatem.

Fabryka Silników Nr. 3 jest jedną z wielu placówek na Dolnym Śląsku dźwignięta z upadku wspólnym wysiłkiem polskiego inżyniera i robotnika i rozwijająca się pomyślnie pomimo ciężkich warunków powojennych. (LT).

ZIEMIE ODZYSKANE

Miasta • Osady • Wsie

Z Syberii na Ziemie Odzyskane

Osadnicy w Cieplicach

Szerokie przestrzenie Dolnego Śląska tętnią życiem. Urodzajna gleba pozyskała dbałych gospodarzy w postaci repatriantów z zachodu i wschodu, osadników wojskowych oraz przesiedleńców z centralnych ziem Polski.

— Otrzymaliśmy ziemię na własność! — cieszą się osadnicy, którym urzędy osadniczo-przesiedleńcze nadały wreszcie tytuły własności na posiadane grunta i nieruchomości.

Spośród szerokich rzesz rolników Ziem Odzyskanych spotykamy „starych" pionierów, którzy się osiedlili na gospodarstwach na samym początku akcji osadniczej, są też niedawno osiedleni, którzy walczą z rozlicznymi brakami.

WSPÓLNICY ZZA BUGU I KALISZA

Często na większych gospodarstwach osiedlają się dwie, trzy lub więcej rodzin. Przydziały gruntu bowiem nie przekraczają w zasadzie 5 — 10 ha.

Oto w Cieplicach koło Jeleniej Góry zajmuje gospodarstwo repatriant z Wileńszczyzny *Jan Sopoćko*. Posiada żonę, córkę-traktorzystkę, kuzyna. Jeden syn przeszedł w bojach od Oki do Berlina i zginął tam śmiercią bohatera. Drugi—porucznik Wojska Polskiego, jest w służbie czynnej od początku istnienia dywizji Kościuszkowskiej do chwili obecnej.

Na tym samym gospodarstwie pracuje wspólnik Michał Błaszczyk spod Kalisza, posiadający żonę i czworo dzieci (w tym trzech już dorastających synów).

Każdy z nich ma po 4 krowy, 2 cielęta, 2 — 3 wieprze, 2 owce, 2 konie. Bydło wysoko-gatunkowe, trzoda chlewna — angielskiej rasy, rozpłodowy buhaj holenderskiej rasy.

— Całe pole mam zasiane jeszcze z jesieni — opowiada Jan Sopoćko. — Spodziewam się dobrego urodzaju pszenicy, żyta, jęczmienia (ozimego). Wiadomo, pracować musiałem dużo. Gdy inni jeszcze się wygrzewali pod pierzyną, to ja już o czwartej z rana byłem przy robocie, siano zwoziłem korzystając z pogody w nocy. Ale za to teraz mam zapas aż do zielonego pokarmu, a u niejednego z sąsiadów stogi gniją w polu...

— Dobrze żyjecie z wspólnikiem?

— Współżycie nie jest miłe, bo to jak dwie gospodynie przy jednym piecu, to zawsze jakaś przyczyna do niezadowolenia się znajdzie. Ale do sądów nie chodzimy. Mój syn poślubił córkę wspólnika i teraz jesteśmy spokrewnieni.

TECHNIKA, TECHNIKA...

Gospodarstwo jest wysoko postawione technicznie. Siewniki, żniwiarka, maszyna do kopania kartofli, elektryczna młocarnia, automatyczna dojarka krów, dobrze uposażona mleczarnia — wszystko w dobrym stanie i porządku.

Irka - traktorzystka po powrocie z Syberii zna się na maszynach. Prowadziła traktor wiele miesięcy, jest szoferem - mechanikiem.

— Cały sprzęt i inwentarz żywy zastaliście po Niemcach?

— To i owo się zastało, inne się nabyło lub przywiozło ze sobą, najtrudniej było to zachować w czasie przemarszu wojsk.

Ale jakoś się zachowało bez wielkich strat. A teraz państwu oddajemy wszystko, co się należy a samym pozostaje pod dostatkiem.

— Lubię zieść, lubię i wypić, ale państwu oddaję z nadwyżką — powiada gospodarz.

POMYŚLNE PERSPEKTYWY

— A jak wygląda plan gospodarowania na najbliższą przyszłość?

— Teraz, kiedy otrzymaliśmy grunta i budynki na własność, przyszłość zapowiada się bardzo dobrze. Długów nie mamy, na własne potrzeby zapracujemy, podnosimy wydajność gleby tak, aby po dwu latach podwoić plony odzyskanej ziemi!

Wśród osadników, którzy otrzymali prawo własności, panuje radość i ochota do pracy. Ale prawo własności otrzymali jeszcze daleko nie wszyscy. Są po temu powody. W każdym razie organy osadniczo-parcelacyjne powinny dołożyć maksimum wysiłku, aby to prawo nadać jak najszybciej.

Kłodzkie - żydowska „ziemia obiecana"

MORAWSKA OSTRAWA (O) Na łamach morawskiej „Prace" ukazał się interesujący reportaż z Polski, pióra Zd. Dvoracka, w którym autor zajmuje się opisem życia Żydów w Polsce, a w szczególności tych, którym Rząd Polski przydzielił gospodarstwa na Ziemiach Odzyskanych. Dvoracek zwiedził miejscowość Dzierżoniów, gdzie mieszka zwartą masą kilka tysięcy Żydów. Obywateli polskich repatriowanych tu zza Bugu.

„Jest to prawdziwa „ziemia obiecana" — piękne domy, warsztaty pracy, fabryki, wszystko to ocalało po Niemcach. Słusznie też miasteczko to zalicza się dziś do najpiękniejszych w całej Polsce. Żydzi biorą żywy udział w pracach społecznych, zajmują się rzemiosłem, handlem i rolnictwem". Autor podkreśla, że obecnie Żydzi cieszą się w Polsce pełnią praw obywatelskich. Obok Dzierżoniowa Dvoracek wymienia jeszcze dwie wyspy żydowskie w Polsce: Łódź i Szczecin.

Wałbrzych

Hitlerowska fabryka „syfości"

(E). Na terenie Grab, pow. Strzegom przystąpiono do odbudowy fabryki pęk tym (związki klejące). W związku z tym poczyniono sensacyjne odkrycia. Otóż zwrócono uwagę na znajdujące się tu maszyny, identycznie podobne do młynarskich, które, jak się okazało, służyły Niemcom do mielenia drewna lnianego, z którego otrzymywano w ten sposób naprzód „grysik październerowy" a następnie mączkę paździerzową. Odbiorcami tych „cennych" produktów żywnościowych były SS-owskie zarządy obozów koncentracyjnych, które stosowały mączkę paździerzową jako dodatek do wszelkich potraw, podawanych więźniom, a przede wszystkim chleba. Mączka paździerzowa, jak to zdołali odkryć sprytni Niemcy, dodawana do pokarmów nawet w małych ilościach, wywoływała uczucie sytości, nie posiadając w gruncie rzeczy żadnych wartości odżywczych.

W ten sposób mogli ginąć z głodu „s y c i" więźniowie obozów koncentracyjnych.

Złodziej z Łodzi

Z „rzetelnym" zamiarem pracy przybyli z Łodzi do Grzmotów, pow. Wałbrzych trzej przyjaciele: Fibak Marian, Zmrzyński Adam i Bugajny Roman. Ponieważ jednak pensja i premia, które otrzymywali w fabryce skór w Grzmotach, nie mogły zaspokoić ich wymagań — postanowili „wypłynąć na szersze wody". Debiutem ich w nowym zawodzie było włamanie do ob. Wacława Pałki, któremu skradli radio, garderobę i gotówkę a uzyskane ze sprzedaży kradzionych rzeczy — pieniądze — przepili. Sąd skazał Fibaka Mariana i Bugajnego Romana na 2 lat i 6 miesięcy więzienia zaś Zmrzyńskiego na 3 lata.

Jelenia Góra

Święto O. R. M. O.

W rocznicę powstania Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej odbyło się tu w niedzielę uroczyste nabożeństwo po czym odbyła się defilada na placu Prez. Bieruta. O godz. 12-ej urządzono akademię w sali kina „Lot", a na zakończenie uroczystości odbył się wspólny obiad.

Loteria fantowa

Miejski Komitet Akcji Pomocy Zimowej organizuje loterię fantową na rzecz pomocy najbiedniejszym dzieciom. Jeleniej Góry. W tej chwili prowadzi się zbiórkę fantów. M.K.A.P.Z. spodziewa się, że instytucje i Obywatele z terenu miasta zechcą poprzeć tę akcję.

Loteria odbędzie się 23-go marca b. roku.

S. † P.

Dr. Eustachy Zieliński

Radca prawny Zjednoczenia Młyńsko - Piekarnianego we Wrocławiu

zmarł na posterunku dn. 3 marca 1947 przeżywszy 47 lat W zmarłym traci Dyrekcja Zjednoczenia Młyńsko - Piekarnianego jednego z najlepszych pracowników, współpracownicy jednego z najszlachetniejszych Kolegów.

Cześć Jego pamięci!

DYREKCJA I PRACOWNICY ZJEDNOCZENIA PRZEMYSŁU MŁYŃSKO - PIEKARNIANEGO WE WROCŁAWIU

Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby, Al. Matejki 10, na cmentarz przy ul. Bujwida (koło placu Grunwaldzkiego), 5 marca o godz. 15-ej. 1838

Dolny Śląsk bez retuszu

W poszumie lasów

Oława -- Bystrzyca

Okolice Wrocławia niegdyś obfitowały w lasy. Dziś pozostały marne resztki, nawiązujące do wielkich kompleksów leśnych Opolszczyzny, ponadto wyniszczone w czasie wojny i po wojnie.

Od Wrocławia na wschód, aż wgłąb powiatu Brzeskiego, ciągną się wąskimi pasmami lasy nadleśnictwa oławskiego, z siedzibą w Bystrzycy. A że dziennikarza wszędzie diabli poniosą, więc poniosły i mnie do tej leśnej stolicy.

Ściśle wyrażając się poniósł mnie w tym kierunku nie diabeł, lecz samochód, wypożyczony na interwencję oławskiego starosty, ob. Jana Kozłowskiego przez miejscową stację traktorów. Miałem zarazem przyjemność odstawienia do domu samego „władcy kniei", jakby wyraził się poeta, czyli miejscowego nadleśniczego, inż. Zbigniewa Ostrowskiego.

Jelenie i sarny

Gabinet mojego miłego gospodarza odrazu wprowadza gościa w leśny nastrój. Tyle tam kozich i jelenich rogów, skór i innych trofeów myśliwskich. Miałem mu nawet za złe tę obfitość trofeów. „Pan chyba od świtu do nocy poluje?" „Ach, skądże, to zbiory mojego poprzednika, Niemca. My, polscy leśnicy, mamy sentyment do zwierza. Oszczędzamy go w naiwnym przekonaniu, że i inni go oszczędzą."

— A tymczasem inni walą do niego z automatów?

— Rozmaicie bywało. Teraz jednak wypadki kłusownictwa są rzadsze.

Jeżeli ustaną zupełnie z chwilą wytrzebienia całego zwierzostanu, to dziękuję bardzo. A lasy oławskie są już bliskie czegoś podobnego. Niegdyś mimo niewielkiego zasięgu, obfitowały w jelenie i sarny. Dziś został tylko jeden byk i dwie łanie oraz około 40 saren (łącznie z koziami). Dziki przychodzą tylko na gościnne występy, — z Opolszczyzny. Miejscowych już nie ma.

Ale najbardziej rzuca się w oczy fakt ogromnego wytrzebienia bażantów i zajęcy. Za czasów niemieckich na jednym polowaniu — na obszarze nieprzekraczającym 350 ha — padało przeciętnie dwa tysiące jednych i drugich — dziś w najlepszym razie uzyska się 30 sztuk. Natomiast stan lisów uległ pewnej poprawie. Te jakoś dają sobie radę.

Walka o las

Ogólna powierzchnia lasów w nadleśnictwie oławskim wynosi 11.532 ha. Z tego przypada na powiat oławski 8.259 ha. Reszta leży w powiatach wrocławskim i brzeskim.

— Dlaczego nadleśnictwa nie pokrywają się z powiatami?

— Prawdopodobnie od 1-go października br. tak właśnie będzie. Wtedy i moje nadleśnictwo skurczy się do granic oławszczyzny.

— Obszar właściwych lasów jest chyba jeszcze mniejszy?

— O tak! Powierzchni leśnej jest tylko 9.840 h. Reszta to pola i łąki śródleśne. Poza tym z niewiadomych bliżej powodów właśnie nasze nadleśnictwo zostało przez samych Niemców w czasie wojny mocno zdewastowane. Aż 900 ha powierzchni leśnej pozbawiono drzewostanu. A po odzyskaniu tych ziem doszło do tego jeszcze dalszych 150 ha.

— Kiedy przejął pan nadleśnictwo?

— Ściśle mówiąc nie przejąłem, a objąłem, bo niemiecki Forstmeister uciekł przed nadejściem naszych wojsk. Potem zresztą wrócił. Żal mu było piwniczki z doskonałym winem reńskim, którą świetnie, bestia zamaskował.

A objęcie tych lasów przez nas nastąpiło 25 maja 1945 r. Było nas dwóch zapaleńców: Ja i mój sekretarz, który pracuje gdzie indziej.

— Co robił pan aby odrestaurować drzewostan?

— W okresie 45—46 zalesiliśmy 33 ha i założyliśmy szkółkę na 1,5 ha. A taka szkółka, trzeba panu wiedzieć, — pozwoli na zalesienie dalszych 100 ha.

W okresie 46—47 zdążyliśmy zalesić już 15 ha dębem i zebraliśmy 15.000 kg. żołędzi, które będą wysiane wiosną. Poza tym założyliśmy dalsze ½ ha szkółek drzew liściastych.

Tajemnica nasienia

— Bardzo ciekawe są dzieje zdobywania przez nas nasion drzew iglastych. Nasiona sosny i świerka wyłuszcza się przez nagrzewanie szyszek do temperatury 40 stopni. Ale tu wyłuszczarnia jest spalona. Zmontowałem więc prowizoryczną. I sposobem domowym, bardzo prymitywnym, ale jak się okazało skutecznym, uzyskaliśmy ok. 240 kg sosny i ok. 200 kg. świerku. A kilogram, proszę pana wystarcza na zalesienie ½ ha powierzchni. Zepsuło to zupełnie humor wspomnianemu Forstmeistrowi.

— Czy nie próbował sabotować waszej pracy?

—Wypadki sabotażu ze strony robotników — Niemców — były. Nie wiem zresztą, kto ich do tego skłaniał. Raz doprowadzili w łuszczarni temperaturę do 55 stopni. A taka ciepłota zabija już nasiona. Forstmeister dał za wygraną dopiero jak poradziliśmy sobie z modrzewiem.

— Jakżeż to było?

— Widzi pan, modrzew jest drzewem kapryśnym. Ogrzewanie szyszek do 40 stopni nie daje żadnego efektu. Żywica rozpuszcza się i zalewa nasiona. I dlatego nie wypadają. Niemcy mieli specjalne maszyny do mechanicznego wydobywania tych nasion. Myśmy nie mogli o tym nawet marzyć. A Forstmeister zacierał ręce i uśmiechał się.

— No i co pan zrobił?

— Zastosowałem metodę z XIX wieku, stosowaną przez starych leśników ze wschodu. Ogrzanie szyszki o potem gwałtowne oziębienie jej przez zanurzenie w zimnej wodzie. Efekt nadzwyczajny! Trzy kilogramy nasion pierwszorzędnej jakości. Mój poprzednik nie wierzył własnym oczom. Będziemy mieli w każdym razie poważną domieszkę modrzewia w lesie.

Dlaczego mówi pan o domieszce. Czy nie dążycie do tworzenia czystych drzewostanów?

— Właśnie, że nie. To była metoda niemiecka, że jeżeli dąb, to dąb, jeżeli sosna, to tylko sosna. Metoda szwajcarska, fińska, rosyjska i nasza rodzima polska — to tworzenie drzewostanów mieszanych, najbardziej zbliżonych do stanu naturalnego. Taki mieszany drzewostan jest zresztą bardziej odporny na klęskę owadów czy ognia.

— Jaki jest pański plan prac na tym odcinku w bieżącym roku.

— Zamierzamy założyć 2 ha szkółek iglastych i zalesić 125 ha gatunkami iglastymi, a 400 ha liściastymi.

— A teraz jak wygląda eksploatacja lasów i warunki pracy w lesie?

— Opowiedzenie panu o tym wymaga drugie tyle czasu. A pan jest jeszcze bez śniadania. Moja pani już tam coś przygotowała, a czytelnicy pańscy z zainteresowaniem przeczytają jeszcze drugi reportaż o pracy w lesie. Więc chodźmy narazie na śniadanie.

BOHDAN GĘBARSKI

Poznajemy miasto

Ul. Aleksandra Herzena

Mała uliczka, wychodząca na ul. Generała Henryka Dąbrowskiego otrzymała nazwę od imienia wielkiego rewolucjonisty rosyjskiego — Aleksandra Herzena. Gorący przyjaciel Polaków i sprawy polskiej — Aleksander Herzen przebywał prawie stale za granicą, przeważnie w Londynie. W stolicy Anglii wydawał pismo „Kołokoł" (dzwon), z którym liczyły się rządy wszystkich państw, a które także czytywał pilnie car Aleksander II. Gdy podczas manifestacji patriotyczno-religijnych w roku 1861 na ulicach Warszawy padły ofiary w ludziach, Aleksander Herzen, wierny w swych uczuciach przyjaźni do Polski, tak zwracał się do cara na łamach „Kołokołu".

„...Hańba, hańba... Czytaliście to, Aleksandrze Mikołajewiczu? Jeżeli to wszystko stało się mimo twej woli, to wykryj winnych, postaw ich pod pręgierz, albo zdejm koronę i idź do monastyru na pokutę: dla ciebie nie ma już czystej sławy ani spokojnego sumienia. Pas de rêveries, sire!"

Na ulicy Aleksandra Herzena pod numerem 9 znajduje się Ubezpieczalnia Społeczna, Obwód I.

H. MUSZ.

Zmiana na stanowisku prezydenta miasta

W dniu dzisiejszym inż. Aleksander Wachniewski, Prezydent m. Wrocławia złożył na ręce Wojewody Wrocławskiego podanie o zwolnienie z zajmowanego stanowiska z dniem 1 marca r. b.

Wojewoda dymisję przyjął, powierzając pełnienie obowiązków Prezydenta Miasta, czasowo, — Wojewódzkiemu Inspektorowi Samorządowemu ob. Kaczkowskiemu.

Pierwsza msza prymicyjna

(Y). W niedzielę o godz. 9-tej odbędzie się w kościele O.O. Franciszkanów na Karłowicach, tzw. msza prymicyjna pierwszego księdza, który został wyświęcony na terenie odzyskanego Wrocławia. Młody kapłan jest studentem Uniwersytetu Wrocławskiego.

Z życia akademickiego

„Przegląd Akademicki"

Pod powyższym tytułem ukazać się ma wkrótce ogólnopolskie pismo akademickie. Z nadesłanych do Wrocławia prospektów można wywnioskować, że pismo utrzymane jest w tonie bardzo poważnym. Ciekawi nas, w jakim stopniu „Przegląd Akademicki" będzie w istocie odbiciem życia środowisk studenckich i z jakim zainteresowaniem spotka się na terenie Wrocławia.

„Wiedza powszechna"

„Czytelnik" wydał ostatnio szereg broszur popularno - naukowych pod ogólnym hasłem: „Wiedza powszechna". Redaktorzy „Wiedzy" wydawnictwami swymi pragną między innymi pomóc studentom Wyższych Zakładów Naukowych. Mamy wrażenie, że akademickie koła naukowe powinny skrzętnie wszystkie tego rodzaju pozycje rejestrować, a następnie podawać do wiadomości swoich członków. Ze swej strony na przykład wskazujemy na broszurę prof. Kolbuszewskiego — „Twórczość Mickiewicza w kraju i w Rosji", — która zainteresuje z pewnością studentów wrocławskiej polonistyki.

Ile płacimy za meble?

Od kilku Kolegów z Uniwersytetu, otrzymaliśmy pełen rozgoryczenia list, w którym utrzymują, że za meble poniemieckie OUL każe studentom płacić według mnożnika 30. W ten sposób — mówią autorzy listu — zostaliśmy zaliczeni do jednej grupy z zarabiającymi, nierzadko, tysiące dziennie. Z przyjemnością stwierdzamy, że gorycz tej wypowiedzi ma tylko źródło w jakimś nieporozumieniu, student bowiem, według informacji z Obwodowego Urzędu Likwidacyjnego, traktowany jest pod względem tym na równi z urzędnikiem państwowym, to znaczy płaci za meble wg. mnożnika 5. Ma przy tym prawo do posiadania łóżka, szafy jednodrzwiowej, nocnego stolika, stołu i 3 krzeseł. Dla studentów żonatych, którzy na skutek wojny opóźnili się w nauce, a obecnie są stypendystami, przydział mebli jest zwiększany proporcjonalnie do ilości członków rodziny.

Zarządzenia przeciwpowodziowe

Na wypadek alarmu należy...

W związku z możliwością powodzi na terenie m. Wrocławia mogą być zagrożone następujące dzielnice:

Kożuchów, Sępolno, Zalesie, Zacisze, Karłowice, Osobowice, Opatowice, Nowa Wieś oraz ul. Traugutta i sąsiednie (tym ostatnim grozi zalanie piwnic).

W związku z powyższym Komitet Przeciwpowodziowy wzywa ludność z dzielnic zagrożonych do przestrzegania następujących przepisów:

1) Z chwilą zaalarmowania przez organy służby przeciwpowodziowej wszyscy mieszkańcy zagrożonego odcinka podlegają zarządzeniom Kierownictwa Komitetu Przeciwpowodziowego.

2) Z budynków zagrożonych powodzią mieszkańcy parterów winni się przenieść na górne piętra. Mieszkańcy górnych pięter okażą im jak najdalej idącą pomoc.

3) Mieszkańcy zagrożonych rejonów winni: a) zaopatrzyć się w dokumenty osobiste; b) przygotować sobie żywność na 7 dni; c) przenieść cenniejsze rzeczy na górne piętra; d) zabezpieczyć przedmioty, które może porwać woda; e) możliwie zabezpieczyć piwnice i suteryny; f) usunąć materiały chemiczne, które mogą ulec rozkładowi (np. karbid), ponadto w razie nadejścia momentu krytycznego: g) wygasić piece centralnego ogrzewania; h) zabrać ze sobą niezbędne rzeczy, przede wszystkim odzież i pościel oraz przybory do jedzenia.

4)W razie konieczności ewakuacji któregoś z zagrożonych odcinków ewakuowani, a przede wszystkim: matki, dzieci, starcy, inwalidzi i chorzy winni się udać na wyznaczone punkty zborne.

Jako punkty zborne dla ewakuowanych ustala się:

dla Kożuchowa i Sępolna — Szkoła powszechna przy ul. Rafała Krajewskiego Nr. 4;

dla Zalesia i Zacisza — Szkoła Powszechna przy ul. Szymanowskiego oraz Dom Żołnierza przy ul. Paderewskiego Nr. 7;

dla Karłowic — Klasztory O. O. Franciszkanów i S. S. Urszulanek — Aleja Kasprowicza;

dla Osobowic — Szkoła Powszechna w Osobowicach;

dla Opatowic i Nowej Wsi — Szkoła Powszechna przy ul. Stacha Świstackiego 12;

dla ul. Traugutta i sąsiednich — Szkoły przy ul. Kościuszki 82 i Bosaka Haukego 19-21-23.

Pozatem urządzone będą punkty zborne:

w domu przy ul. Stalina 117 i w domach Elektrowni i Gazowni Miejskiej przy ul. Trzebnickiej.

5) **Wyżywienie:** W miejscach, do których przewidziana jest ewentualna ewakuacja będą zorganizowane kuchnie.

6) **Opieka lekarska:** W każdej dzielnicy zagrożonej będzie utworzony punkt sanitarny, gdzie należy kierować potrzebujących pomocy lekarskiej niezależnie od tego uruchomione zostaną przez Polski Czerwony Krzyż ekipy lotne, które nieść będą pomoc w miejscach najbardziej zagrożonych.

ZARZĄDZENIE SEKCJI TECHNICZNEJ

1) Przypomina się, że posiadacze przewoźnych środków wodnych, jak łodzie, pontony, motorówki i barki, mają obowiązek zgłosić je do Zarządu Wodnego przy ul. Wyspiańskiego 39, do dyspozycji Sekcji Technicznej. Tamże ma być również zgłoszony sprzęt pomocniczy a to: łopaty, kilofy, taczki, sznury, pasy strażackie, bosaki oraz środki oświetlenia, jak latarnie i pochodnie.

2) **Ochrona wałów w razie niebezpieczeństwa.** Do ochrony wałów powołani być mogą mieszkańcy zagrożonych dzielnic.

3) **Wysadzanie lodów:** Ludność winna być przygotowana do silnych detonacji, spowodowanych wysadzaniem lodów. Za ewent. szkody, wynikłe wskutek detonacji, jak wybicie szyb — koszty nie będą zwracane, to też zainteresowani winni odpowiednio szyby zabezpieczyć.

SANKCJE

Niewykonanie poleceń wydanych przez czynniki kierujące akcją przeciwpowodziową będzie karane grzywną do 10.000 — lub aresztem do jednego miesiąca ewent. oboma karami.

za Prezydenta Miasta
Stefan Podgórski
Wiceprezydent

Doczekamy się Wydziału Stomatologicznego

Zapisy kandydatów rozpoczęte

(Y). Wydział Lekarski zawiadamia, iż wpisy na I rok studiów Oddziału Stomatologicznego rozpoczynają się dnia 6 marca i trwać będą do dnia 12 marca. Podania o przyjęcie należy składać w dyrekcji Oddziału Kliniki Stomatologicznej (ul. Cieszyńska 17, obok szpitala Wszystkich Świętych), między godziną 8-ą min. 15, a godz. 13-tą.

Kandydaci na I rok studiów, mają osobiście złożyć:

1. — Świadectwo urodzenia lub dowód z datą urodzenia, stwierdzający tożsamość osoby.
2. — Świadectwo dojrzałości w oryginale.
3. — Życiorys szczegółowy, napisany własnoręcznie z obszernym uwzględnieniem okresu wojennego.
4. — Wypełniony własnoręcznie formularz wpisowy, który można nabyć w dyrekcji Oddziału Stomatologicznego.
5. — 2 fotografie, podpisane czytelnie na odwrocie.
6. — Świadectwo moralności (zaświadczenie odpowiedniej Rady Narodowej o nienagannym zachowaniu się w czasie okupacji), o ile od daty wydania świadectwa dojrzałości albo przerwy w studiach upłynął 1 rok.
7. — Kandydaci urodzeni w latach 1911 — 1926 winni ponadto okazać dowód rejestracji wojskowej w R. K. U.

Konkursowy egzamin pisemny odbędzie się w dniu 13 marca.

Kandydaci na II rok studiów mogą celem prenotowania złożyć swoje życiorysy.

Z sali sądowej

Narzeczony — złodziejem

P. Stanisław przychodził do panny Mani w charakterze narzeczonego. Panna Mania mieszkała z panną Franią swoją siostrą w jednym pokoju, a w drugim mieszkała Niemka Gertruda Katz.

P. Stanisław interesował się narzeczoną w tym stopniu, jak trzeba i jak to jest zupełnie normalne u młodych mężczyzn. Ale niezależnie od tych narzeczeńskich zainteresowań ciekawiło p. Stanisława wiele innych spraw, zwłaszcza związanych z całokształtem mieszkania.

Bo któregoś popołudnia panna Frania nie zastaje ani siostry, ani Niemki — natomiast w charakterze gospodarza rządzi się w mieszkaniu pan Stanisław.

Mianowicie pakuje rzeczy Niemki do jej walizek, gwiżdżąc przy tym przez zęby jakąś wesołą arię.

Przestraszona panna Frania pyta z największym zdziwieniem: „Panie Stachu, co pan robi!?"

A na to p. Stach:

„Panno Franiu, nich się pani nie boi — pani nic nie będzie".

Istotnie, pannie Frani nic nie było, ale p. Stanisław został oskarżony, że zabrał rzeczy w celu przywłaszczenia na szkodę Niemki Gertrudy Katz.

Bo właśnie w tym momencie, kiedy p. Stanisław uspokajał p. Franię weszła Niemka i widzi, że narzeczony sąsiadki pakuje do jednej walizki naczynia kuchenne, a do drugiej damską bieliznę — osobistą własność owej Gertrudy.

Panna Mania, dowiedziawszy się o postępowaniu narzeczonego, zapłakała gorzko nad zawodem, jaki spotkał jej młode serce i postanowiła czas jakiś nie wierzyć mężczyznom.

Oskarżony wprawdzie nie przyznał się do winy, pytając się Sądu, na cóż mu damska bielizna byłaby potrzebna — ale Sąd Grodzki we Wrocławiu po przesłuchaniu świadków, uznał winę Stanisława P. za udowodnioną i skazał go na karę jednego roku więzienia z zaliczeniem aresztu tymczasowego.

Szczerze

Psi temat

Nie przypuszczałem, że mój apel o zwolnienie foksterierów od podatku wywoła takie zamieszanie. Okazuje się, że obraziłem prawie wszystkie inne psy wrocławskie.

„Czy Pan sobie wyobraża, że tylko foksterier jest psem" — pisze mi jeden z czytelników — „a reszta to co — „króliki?". Inny bierze w obronę swego Nerona i tak pisze — „przyjechałem z nim zza Bugu i jemu mam do zawdzięczenia, że mnie nie okradli i uważam, jest on tak samo dobry jak każdy inny pies".

Większość czytelników jednogłośnie stwierdza, że nałożony obecnie podatek w wysokości 500 zł. od psa jest stanowczo za wysoki i poważnie obciążą budżet. Równocześnie podkreślają, że trzymają rozmaite Nerony czy Brysie nie dla przyjemności lecz w celu ochrony przed złodziejami. Zdaniem ogółu stanowczo jest za mało psów w naszym mieście, a wysoki podatek przyczyni się do pogorszenia istniejącego stanu.

Ulegając prośbom, a nawet ukrytym groźbom licznej rzeszy naszych Czytelników, poruszyłem raz jeszcze, aczkolwiek niechętnie ten „pieski" temat i apeluję do ojców miasta, ażeby po rozpatrzeniu wszystkich za i przeciw, spróbowali kompromisowo załatwić ten problem. Przypuszczam, że pewna obniżka podatku od tych sympatycznych skądinąd zwierząt napełniłaby radością serca ich właścicieli. Zwłaszcza, że ten podatek i tak niewiele przyczyni się do poprawy finansów miasta. Gdy zaś znajdziemy się już w okresie „prosperity", wówczas będzie go można podwyższyć.

TUWICZ

Szkoła pielęgniarstwa

(Y). 15 kwietnia otwarta zostanie przez PCK — 2 i ½-letnia, żeńska szkoła pielęgniarstwa. Kandydatki (w wieku od lat 18 do 30) muszą posiadać przynajmniej małą maturę. Nauka jest bezpłatna i połączona z bezpłatnym, przymusowym internatem. Zapisy rozpoczęto; wszelkich informacji udziela sekretariat szkoły przy ul. Bartla 5.

Wpadł pod pociąg

(Y). Na jednej z tras kolejowych poza Wrocławiem, wpadł pod pociąg, pracownik PKP, Józef Gajewski (lat 53). Nieszczęśliwemu obcięło obydwie nogi. Nim zdołano go przewieźć do Wrocławia, zmarł. Bliższych okoliczności wypadku na razie nie ustalono. Zwłoki oddano do dyspozycji Prokuratury.

Spacerem po Wrocławiu

Sadyści

Z wielkim przerażeniem wsiadam zwykle do wozu tramwajowego i drżę na myśl, kiedy konduktor nie ufając mojemu wyglądowi powie uprzejmie „proszę okazać kartę", która to czynność połączona jest z wyjęciem rąk z ciepłych kieszeni i wystawieniem ich na pastwę mrozu. Zdarza to się zwłaszcza ostatnio bardzo często, gdyż konduktorzy, którzy w okresie silnych mrozów wczuwali się w położenie zziębniętych pasażerów, teraz chcą to sobie powetować w dwójnasób. A to wszystko dlatego, że ok. 80% pasażerów jak jeden mąż mówi: „karta", co zupełnie słusznie wydaje się konduktorom podejrzane.

Pierwsze „sałaty"

Wyrosły one w okresie tych największych mrozów, jakie na szczęście mamy poza sobą, i to nie w inspektach. Broń Boże. Przed budynkiem Głównego Dworca we Wrocławiu. Jest ich na razie trzy. „Mamy we Wrocławiu trzy pierwsze sałaty" — powiedziałby warszawianin, co w języku bardziej zrozumiałym tłumaczy się „przed dworcem stoją trzy pierwsze dorożki". Niedługo zapewne obrzynie przestrzenie naszego miasta przecinać poczną pierwsze samochodowe taksówki. Ale to na razie nadzieja... Tymczasem cieszmy się z „sałaciarzy".

Godziny urzędowania

Nasłuchawszy się wielu mrożących w żyłach krew opowieści, rozmawiam w późnych godzinach wieczornych z wszystkimi kołatającymi do mych drzwi przez dziurkę od klucza. Oczywiście nikt nie przychodzi mnie zamordować, ale lubię być ostrożny. Często znajomi robią mi kawały. W sobotę np. o 20 min. 30 zapukał ktoś do drzwi, po czym oświadczył, iż jest administratorem rejonu przychodzącym dla wymierzenia podatku lokalowego. Należytość wpłaciłem oczywiście w poniedziałek w biurze u gorliwego urzędnika. A w przyszłości prosiłbym wybrać nieco wcześniejszą porę.

DWAJOT

ŻYCIE SPORTOWE

Ambicja miała wygrać mecz

Ciećwierz przegrał mecz ze Zjednoczonymi i nie pozwolił swemu klubowi wysunąć się wreszcie na 5-te miejsce w tabeli. Abstrahując już od nieco krzywdzącego werdyktu sędziowskiego, przy stanie 7:7 gospodarz, ambitny, lepszy technicznie, mający za sobą doping kilkutysięcznej widowni miał wszelkie warunki na pobicie Chyły, wygranie meczu i wysunięcie swego klubu na lepszą pozycję. Ciećwierz jest lepszy, miał doping, ale nie miał nie stety ambicji. Bez niej nie można zdobywać laurów.

Trzeba było widzieć Horbonia, który podczas walki Miszczuka z Leczkowskim płakał w bezsilnej złości, że tak samo on nie może walczyć. I mimo opuchniętej i bolącej przy najmniejszym dotyku ręki Horboń wszedł na ring i walkę wygrał. Obojętne, że przez dyskwalifikację, przed tym bowiem dwukrot nie posłał Hinca na deski.

Trzeba też było widzieć Beckera, który na mecz przyszedł o lasce, a mimo to walkę zremisował. Ci zawodnicy pozostaną na długo w pamięci sympatyków IKS-u i samego klubu.

JOT.

Masowy stan zawodników

na dolnośląskich indywidualnych mistrzostwach bokserskich

Tegoroczne indywidualne mistrzostwa bokserskie zgromadzą na ringu w Domu Kultury śmietankę bokserów dolnośląskich. Wszystkie nieomal kluby zrzeszone we Wrocławskim Okręgowym Związku Bokserskim zgłosiły swoich przedstawicieli do walk o mistrzowskie tytuły.

Walki zapowiadają się więc bardzo interesująco a podniesienie się poziomu pięściarzy dolnośląskich gwarantuje ciekawą imprezę. Mistrzowie poszczególnych walk wyłonieni po ciężkich 3 dniowych walkach reprezentować będą okręg **w zmaganiach o zaszczytny tytuł bokserskiego Mistrza Polski na rok 1947.** Sądząc po formie, jaką wykazali zawodnicy mistrzostw Wrocławia — IKS, zwycięskim tournee bokserów **Pafawagu** oraz wynikach osiągniętych przez prowincjonalne kluby, z których **„Górnik" i „Len"** będą miały wiele do powiedzenia w nadchodzących mistrzostwach, walki powinny stać na wysokim poziomie tak pod względem techniki, jak i zacięcia. Ostatnia walka Miszczuka w spotkaniu z repr. Polski Leczkowskim, wskazuje, że poziom dolnośląskiego boksu osiąga coraz wyższy stopień. Należy zwrócić uwagę na pilnie trenujących zawodników KKS Odra, groźnych bokserów z KS Gwiazda, na liczne zgłoszenia IKS (16) i Pafawagu (16), aby zorientować się, że kluby dolnośląskie przywiązują do mistrzostw szczególną wagę. Program mistrzostw przewiduje w piątek o godz. 17.00, **finały I-go Kroku Bokserskiego** i przedboje walk seniorów, w sobotę o godz. 17-ej półfinały seniorów, a w niedzielę o godz. 12-ej finały.

Zwycięzcy finałowych walk otrzymają nagrody ufundowane przez Doln. O.Z.B. Trzydniowa batalia bokserska wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie w szerokich rzeszach wrocławskich miłośników tego sportu.

T.M.

Indywidualne mistrzostwa bokserskie seniorów w Poznaniu

Tegoroczne mistrzostwa indywidualne seniorów w boksie okręgu poznańskiego zapowiadają się nad wyraz ciekawie i będą licznie obesłane przez wszystkie kluby. Kto z zawodników zdobędzie zaszczytny tytuł mistrza Okręgu, trudno w tej chwili przewidzieć. „Murowanych" kandydatów nie ma, jedynie **Szymura winien łatwo zdobyć mistrzostwo** w wadze półciężkiej. W pozostałych wagach walka pozostaje otwarta. Bardzo ciekawie zapowiadają się spotkania w wadze lekkiej, gdzie m. in. startują: **Koziołek, Polus, Vogt, Turowski i Kubiak z „Warty", Gorączniak** z KKS, **Degórski** z HCP oraz **Śmigórski** ze „Stelli" gnieźnieńskiej. Licznie obesłaną będzie również waga półśrednia, w której m. in. startują: **Jarecki, Adamski i Matuszak** (wszyscy z „Warty") **Borowicz** (HCP) i **Mellerowicz** (KKS). W w. średniej **Sobczak** („Warta" będzie miał ciężką przeprawę z resztą zawodników jak **Krauze** (HCP), **Mellerowicz I.** (KKS) i **Jarysz** („Warta"). Będą to niewątpliwie najciekawsze mistrzostwa, jakie okręg poznański kiedykolwiek przeprowadzał.

WŁADEK ma trudności w nauce...

może mu przyjść z pomocą

K 498

»PRZYJACIEL«

TYGODNIK DLA STARSZYCH DZIECI

Cena egz. zł. 10.— W prenumeracie kwartalnie zł. 1.0.—

Mistrzostwa świata

w tenisie stołowym

W Paryżu rozpoczęły się w dniu 28 lutego br. mistrzostwa świata w tenisie stołowym. Mistrzostwa rozgrywane są w konkurencji męskiej o puchar **Swaything i w konkurencji żeńskiej o puchar Corbillon'a.** Dotychczasowe wyniki spotkań były następujące: w konkurencji żeńskiej: Anglia — Belgia 3:0; Węgry — Walia 3:0; Szwajcaria — Francja 3:2; Austria — Rumunia w. o.; Belgia — Szwajcaria 3:1; Węgry — Czechosłowacja 7:2; USA — Szwecja 3:0; Walia — Holandia 3:2; Anglia — Szkocja 3:0; Czechosłowacja — Holandia 3:0; USA — Francja 3:0; Szkocja — Belgia 3:1; Szwajcaria — Szwecja 3:0.

Konkurencja męska: Czechosłowacja — Luksemburg 5:0; Szwajcaria — Walia 5:0; Szwecja — Irlandia 5:0; Francja — Belgia 5:0; Węgry — Holandia 5:0; USA — Anglia 5:2; Egipt — Szkocja w. o.; Austria — Szwecja 5:3; Francja — Szwajcaria 5:0; USA — Holandia 5:0; Anglia — Walia 5:0; Dania — Luksemburg 5:3; Austria — Luksemburg 5:0; Czechosłowacja — Dania 5:0. Szwecja — Egipt 5:0; Francja — Węgry 5:2; Szwajcaria — Holandia 5:4; USA — Walia 5:1; Irlandia — Palestyna 5:4.

Skończone sny Foxa

W Madison Square Garden rozegrany został mecz pięściarski o mistrzostwo świata w wadze półciężkiej pomiędzy obrońcą tytułu Gus Lesnevich'em a murzynem Billy Foxem Spotkanie obliczone na 15 rund zakończyło się już w 10-tym starciu zwycięstwem Lesnevich'a przez k.o. Mistrz świata przez wszystkie niemal rundy posiadał zdecydowaną przewagę i do chwili nokautu prowadził wysoko na punkty.

W ten sposób Lesnevich, który obok Zale-Zaleskiego jest drugim słowianinem piastującym tytuł mistrzowski (właściwe jego nazwisko brzmi Leśniewicz) wstrzymał pochód murzynów do ósemki mistrzów świata. W wypadku zwycięstwa Billy Foxa hegemonia rasy białej w boksie byłaby zupełnie zachwiana, gdyż już tytuły mistrzowskie spoczywają w czarnych pięściach Joe Louisa, Williama Dade, Ihe Williamsa i Ray Robinsona.

(J)

Pierwsza porażka Gwiazdy w pingpongu

AZS-ŻRKS Gwiazda 6:3

W dniu 20 lutego odbyły się w lokalu Gwiazdy interesujące zawody tenisa stołowego między AZS-em a Gwiazdą. Mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem akademików w stosunku 6 : 3. Zawody, które cieszyły się wielkim zainteresowaniem, stały na bardzo dobrym poziomie. Z AZS-u wyróżnić należy najlepszego w tej chwili bezsprzecznie pingpongistę Wrocławia **Ciupryka** (b. mistrza Lwowa), z Gwiazdy natomiast najlepiej zagrywał Beckerman (dawniej Hasmonea Warszawa). Pokonani wystąpili do zawodów tych bez Stachle, co jednak nie pomniejsza sukcesu AZS-u.

Wyniki techniczne były następujące:

Derubski — Seeman 2:0 (21:12, 21:8), Szczepański — Beckerman 0.2 (20:22, 18:21); **Ciupryk — Kukawka 2:0** (21:11, 21:12); Derubski — Beckerman 0:2 (20:22, 17:21); Szczepański — Kukawka 2:0 (23:21, 21:14); **Ciupryk — Seeman 2:0** (21:4, 21:4); Derubski — Kukawka 0:2 (17:21, 17:21); Szczepański — Seeman 2:0 (21:15, 21:15); **Ciupryk — Beckerman** 2:0 (21:7, 21:17); sędziował objektywnie za zgodą obu drużyn ob. Karger.

Grzywocz w Piaście

Wobec nieudzielenia zgody Śl. OZB. na przejście zawodnika Maksymiliana Grzywocza na teren innego okręgu, zarząd PZB w myśl regulaminu sportowego postanowił nie uznać zgłoszenia Grzywocza dla RKS Pafawagu Wrocław. (J).

Mocne pięści

W dniu 2.III 47 w sali Teatru Dziecinnego w Wałbrzychu odbyło się spotkanie pięściarskie pomiędzy *KS Górnik a KKS Burza.*

Mistrz Grupy Wałbrzych zwyciężył wysoko w stosunku 14:2.

Domy wycieczkowe

Wzmagające się zainteresowanie wybrzeżem Pomorza Zachodniego skłoniło Państwowy Zarząd Uzdrowisk w Połczynie do uruchomienia w Mielnie, Ustroniu Morskim, Kołobrzegu, Horzewie, Poborowie, Dziwnej - Las, Nowej Wsi, Między Zdrojach, domów wycieczkowych, które rozpoczną swą działalność z wiosną roku bieżącego.

W Kamiennej Górze

Tabela rozgrywek toczących się mistrzostw powiatowych tenisa stołowego przedstawia się następująco:

1	„Wisła" Kam. G.	13	gier	13 pkt.
2	„Len" Kam. G.	12	„	11 „
3	TUR Krasnobor	14	„	10 „
4	TUR Lubawka	15	„	9 „
5	TUR Lesznica	15	„	8 „
6	Jedwab Kam. G.	13	„	8 „
7	Odra Lubawka	14	„	6 „
0	TUR Michałów	14	„	5 „
9	PWCL Kam. G.	17	„	1 „
10	Polonia Kam. G.	17	„	0 „

Narciarska drużyna TUR-u z Lubawki zdobyła 2 miejsce w rozgrywkach OM TUR w Zakopanem.

Drużyna koszykowa KS. Wisły wygrała z KS. Len w stosunku 41 — 19. Na pierwszym Kroku Bokserskim zorganizowanym przez PUWF i PW padły następujące wyniki:

W wadze muszej Burak (Len) pokonał Filarskiego (PWCL), w wadze koguciej Czarnala (PWCL) pokonał Elita (PWCL), w wadze piórkowej Ślesiński (Len) zremisował z Grochalą (PWCL), w wadze półśredniej Żuk ((Len) pokonał Kupisza (PWCL), w wadze średniej Rondio (Garbarnia) pokonał Majewskiego (PWCL).

Po pierwszym kroku zorganizowano centralny Klub Bokserski pod nazwą **B.K.S. Kamienna Góra.**

Po zimowej zaprawie pod okiem znanego piłkarza Wisły Krakowskiej **Bieńka** drużyna KS Len wzmocniona nowymi graczami odegra spewnością poważną rolę w rozgrywkach piłkarskich.

Podobnie drużyna koszykówki Wisły Kamienna Góra przedstawia silną drużynę wzmocnioną graczem **Polonii Francuskiej Czarnowskim.**

Próbne galopy tenisistów w Gliwicach

W Gliwicach odbyły się w ub. niedzielę w miejsce zapowiedzianego turnieju, pokazowe gry tenisowe najlepszych naszych rakiet. Zawody te traktowane były przez wszystkich zawodników bardzo poważnie i miały charakter „sparingu" przed czekającym nas w maju meczem o puchar Davisa z Anglią. Przed zawodami przez przeszło tydzień trenowali w Gliwicach: mistrz Polski *Skonecki* (Cracovia), wicemistrz Polski *Józef Hebda* (Legia, Warszawa), *Jadwiga Jędrzejowska* oraz Olejniszyn, Bratek, Kończak, Kołcz i inni.

Szczególnie dobrą formę wykazała para mistrzów Polski *Skonecki — Jędrzejowska.* Nasza mistrzyni w grze z dobrym tenisistą śląskim *Kołczem uzyskała zwycięstwo* 7:5, 5:7, 7:5.

Wyniki pokazowych spotkań były następujące:

Skonecki — Bratek 6:1, 6:1.

Kończak — Olejniszyn 9:7, 9:7. Jędrzejowska, Hebda — Popławska, Olejniszyn 6:1, 6:2. Olejniszyn — Bratek 6:4, 6:3, Jędrzejowska — Kołcz 7:5, 5:7, 7:5. Hebda, Skonecki — Bratek, Olejniczyn 6:2, 6:4, Skonecki — Kończak 6:1, 6:3, Hebda, Olejniszyn — Jędrzejowska, Skonecki 6:1, 6:3, Jędrzejowska, Hebda — Skonecki, Kończak 6:4.

(J)

KOMUNIKATY I PROGRAMY

Teatry

Miejski

W środę dnia 5 b. m., o godz. 18.30 wystawia operę Pucciniego „Tosca" z Lilianą Zamorską, Władysławem Szejtyckim i Studlar - Romanem w głównych partiach.

Reżyseria Jana Popiela, dyryguje kpm. Bończa - Tomaszewski.

Dyrekcja Opery Dolnośląskiej podaje do wiadomości zainteresowanych organizacji i Związków Zawodowych, młodzieży Uniwersyteckiej, szkolnej oraz szerokich sfer świata urzędniczego i innych, że bloczki zniżkowe można podjąć w biurze Dyrekcji Opery (Teatr Miejski) codziennie od godz. 12 — 13-tej.

Popularny

Nieczynny z powodu przebudowy.

Kina

„ŚLĄSK" — Ogrodowa 67. Film prod. ameryk. „Gunga Din".

„WARSZAWA" — Fredry 17. Film prod. franc. „Powrót o świcie".

„POLONIA" — Żeromskiego 53. Film prod. polskiej. „Złota maska".

„TĘCZA" — Kościuszki 177. Film prod. szwedz. „Elwira Madigan".

„PIONER" — Stalina 71. Film prod. angiel. „Szary Lord".

„FAMA" — Psie Pole. Film prod. szwedz. „Twardzi ludzie".

Kino czynne: w piątki, soboty i niedziele. Początek seansów w dni powszednie: 16-ta i 18-ta.

Początek w innych kinach o godz.: 15-tej, 17-ej i 19-ej. W niedziele i święta o godz.: 13-ej, 15-ej, 17-ej i 19-ta.

Radio

5 marca 1947 r. (środa).

6.50 Sygnał Wrocławia. Zapowiedź stacji. Pieśń religijna (lok.). 6.57 Program ogólnopolski. 7.35 Program na dzień bieżący (lok.). 7.40 Program ogólnopolski. 11.57 Program ogólnopolski. 14.00 Recital śpiewaczy — Wacława Wroneckiego (lok.). 14.20 Wiadomości i komunikaty (lok.). 16.00 Program ogólnopolski. 19.15 Kwadrans recytatorski — Anny Jankowskiej — w programie wiersze — Bolesława Leśmiana (lok.). 19.35 Program ogólnopolski. 23.30 Lokalny program na jutro (lok.). 23.35 Muzyka z płyt (lok.). 23.55 Streszczenie ostatnich wiadomości dziennika radiowego, sygnał czasu, hymn i koniec audycji (z W-wy).

Komunikaty

Z. H. P.
Hufiec Harcerzy, Wrocław II.
Rozkaz nadzwyczajny L. 1/47.

Z uwagi na niebezpieczeństwo powodzi, rozkazuję wszystkim drużynom II Hufca Harcerzy we Wrocławiu, wziąć udział w przygotowaniach do akcji przeciwpowodziowej i z dniem 5 marca 1947 r. zarządzam stałe pogotowie.

Czuwaj!
(—) Dziuria Marian HR.
p. o. Hufcowego.

Komitet Miejski O.M. TUR komunikuje wszystkim członkom i sympatykom, zamieszkałym w Obwodach I, II, i III aby przerejestrowali się do dnia 20 marca 1947 r.

Niezarejestrowanie się w oznaczonym terminie grozi skreśleniem z listy członkowskiej.

Uwaga! Sekreteriat Obw. I i III przyjmuje zapisy nowych członków, świetlica czynna codziennie, sekretariat czynny codziennie od godz. 14-tej do 18-tej. Przy ul. Kołłątaja nr. 32 (obok Domu Kultury i Sztuki).

Sekretariat Obw. II przyjmuje zapisy nowych członków, codziennie od godz. 9-tej do 12-tej i od 14-tej do 18-tej przy ul. Mikołaja Reja 40.

Nocne dyżury aptek

„POD BOCIANEM" — Łokietka 11.
„POD MURZYNEM" — Plac Solny 3.
„BONIFRATÓW" — Traugutta 57.
„POD LIPĄ" — Moniuszki 11.

Rozkład jazdy koszykarzy

Tytuł mistrza Polski broni piątka weteranów KKS-u Poznań, którzy w roku ubiegłym dwukrotnie pokonali Cracovię.

Program zawodów przedstawia się następująco:

Piątek: godz. 17.30 — otwarcie zawodów, godz. 18.00 — KKS — Warta; 19.00 AZS — Wisła.

Sobota: 18.00 — Warta — Wisła; 19.00 — AZS — KKS.

Niedziela: 17.00 — Wisła — KKS; 18.00 — AZS — Warta.

Z wizytą u przyszłych marynarzy

Jak już donosiliśmy, w ub. niedzielę otwarto staraniem Polskiej Żeglugi na Odrze, Szkołę Żeglugi Śródlądowej. Jest to pierwszy tego typu zakład na Ziemiach Odzyskanych. Ma ona za zadanie szkolić przyszłych pracowników P.Ż.n.O. — maszynistów, pracowników stoczni i marynarzy.

Narazie szkoła mieści się nie w własnym gmachu, lecz gości na okres kilku tygodni w budynku Kuratorium przy ul. Na Grobli.

PRZYSZŁE WILKI ODRZAŃSKIE

W hallu trzeba się zameldować u wachtowego, 17-letniego „wilka odrzańskiego", który z kolei zgłasza przybycie gościa kierownikowi szkoły. Już na pierwszy rzut oka widać wszędzie ład, czystość i niemal wojskową dyscyplinę.

Kierownik, ob. Gregorkiewicz udziela chętnie ciekawych informacji i oprowadza po budynku szkoły i internatu. Z pokoju kierownika przechodzimy do klasy mechanicznej, gdzie za chwilę ma się odbyć wykład. Uczniowie przeciętnie w wieku 15 — 19 lat są już związani z swym przyszłym zawodem. Są to bowiem przeważnie synowie pracowników P.Ż.n.O., jest także pewien procent autochtonów.

Sporo pracy mają ci przyszli maszyniści i pracownicy stoczni, bowiem poza przedmiotami ogólnokształcącymi muszą przyswoić sobie stosunkowo duży zasób wiedzy fachowej, z zakresu maszynoznawstwa, technologii, nie mówiąc już o czekającej ich 5 miesięcznej letniej praktyce. Przechodzimy dalej. Nie możemy, niestety, złożyć wizyty nawigatorom, gdyż właśnie odbywa się u nich wykład. Łącznie w obydwu klasach pierwszego turnusu (drugi nie jest jeszcze uruchomiony), kształci się 86 elewów. Chłopcy ci po ukończeniu dwuletniej szkoły będą wykwalifikowanymi pracownikami, mając jednocześnie otwartą drogę do dalszej kariery.

Nawigatorzy będą mogli po pięcio letniej praktyce i egzaminie zostać sternikami, a później zdawać egzaminy czeladnicze, oraz mistrzowskie.

Idziemy dalej. Przechodzimy przez dużą jadalnię, udekorowaną pięknie proporcami P.Ż.n.O. i udajemy się do budynku internatu.

SEN O HAMAKU

Dwie dosyć duże sale sypialne o wojskowych, piętrowych łóżkach mogą pomieścić około 80 osób. Narazie nie wszystkie jeszcze są zajęte, uczniowie przybywają dopiero. Ogółem w r. bież. internat udziela schronienia 61 wychowankom. Zarówno internat jak i szkoła są bezpłatne, jednak pobyt w internacie zobowiązuje do odpracowania 5 lat w P.Ż.n.O., oczywiście przy pełnej płacy. Są to bardzo dogodne warunki, jeśli zważymy że wychowankowie otrzymują 4 razy dziennie obfite posiłki i pełną opiekę internatu.

Nie chcąc dłużej przeszkadzać w zajęciach b. uprzejmemu ob. Kierownikowi, opuszczamy szkołę z pełnym przekonaniem, że podoła ona ciężkim zadaniom i wyszkoli naprawdę najlepsze załogi naszych statków i stoczni.

A zatem: Pomyślnych wiatrów!

Z. P.

CIĄGNIKI na GĄSIENNICACH
SAMOCHODY CIĘŻAROWE I OSOBOWE Z DEMOBILU
z prawem własności
K538
wyprzedaje
Centrala Zbytu Samochodów
Przedsiębiorstwo Państwowe
Punkt Zbytu we Wrocławiu
ul. T. Kościuszki 124, tel. 423

Kupujemy
Tłuszcze zwierzęce i roślinne, stearynę, glicerynę, glikol, olejki pachnidła, i barwniki do kosmetyków. K459
J. i S. Stempniewicz
Poznań 2, Marsz. Focha 34

Kupię
tłoczn e (ekcentrówkę)
nowoczesną 3 — 5 ton nacisku.
Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń „PAR" Poznań, Ratajczaka 7 pod „2,1020" względnie telefon Poznań 65-20
K461

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne.

Opłata za każdy wyraz. Minimum 10 wyrazów. Pierwsze słowo druk tłusty 100% drożej. Poszukiwanie pracy i rodzin 5 zł. Wszelkie inne po 10 zł. W numerach świątecznych 50% drożej.

Ogłoszenia wymiarowe.

Opłata za 1 milimetr wysokości przy szerokości jednej szpalty. W miejscu przeznaczonym dla reklamy po zł. 25 w tekście po zł. 40. Zastrzeżenie miejsca 50% drożej. W dni świąteczne dopłata 25%. Nekrologi za tekstem 15 zł. w tekście 30 zł za 1 mm.

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

IGŁY do maszyn okrągłych i amerykanek w każdej ilości, zakupią Państwowe Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego w Aleksandrowie. Wydział Zaopatrzenia Łódź, ul. Kościuszki nr. 39, tel. 172 — 84. K-466

OCET w każdej ilości dostarcza D. S. Lenkiewicz. Legnica, Wrocławska 123, tel. 65. 1622

KSIĄŻKI polskie, niemieckie, naukowe kupuje — sprzedaje Księgarnia Naukowa, Wrocław, Wita Stwosza 3. K-423

GASNICE pianowe, płynowe, pianowe, proszkowe, śniegowe, tetrowe, naboje do różnych typów gaśnic, remont, konserwacja gaśnic, uzbrojenie strażackie, poleca „Unia Pożarnicza, Katowice, Andrzeja 2, tel. 344—20. K-432

SKLEP w bardzo ruchliwym punkcie poszukuje wspólnika do branży galanteryjnej, wiadomość w galanterii, ul Olbińska nr. 2a. 1777

RESTAURACJĘ oddam w dzierżawę tylko fachowcowi, Wrocław, Daszyńskiego 92 — 4. 1775

PLUSKIEWKI, spinacze, wsuwki do włosów wysyła odwrotnie za zaliczeniem Wytwórnia Wesely Kraków ul. Mostowa 4. K 508

GONDOLKI stopy do pończoch kupuje stale większe ilości „Ewa" Poznań, Marsz. Focha 60. Specjalny skład pończoch. K 509

RADIO uniwersalne „Telefunken", sprzedam, wiadomość u portiera w Red. „Słowa Polskiego". Od 15 — 17. 1796

KUPIMY dużą maszynę do liczenia i pisania. Rejtana 7, biuro inżynierskie. 1797

WYTWÓRNIA KORKÓW, — Wrocław ul. Bol. Chrobrego nr. 11, poleca korki. Kupuje korki wszystkich wielkości oraz przyjmuje do przeróbki. 1832

SPRZEDAM futro, łapki karakułowe (Breitszwanc), modny fason. Rynek nr. 14, m. 4. Od 14 — 16. 1821

MASZYNY do pisania, liczenia, nawet rozbite, połamane, kupuje stale na części — Warsztat maszyn biurowych, Wrocław, Poniatowskiego 18. 1825

SPRĘŻYNY gliwickie, drut tapicerski, dodatki, maszyna szarpania włosia do sprzedania. Oferty: „Słowo Polskie" — „Biuro". 1831

ZGUBY — UNIEWAŻNIENIA

ZGUBIONO kartę RKU, odcinki zameldowania, zaświadczenie PKP na nazwisko Majda Ignacy. Proszę o zwrot. 1783

UNIEWAŻNIAM skradzione kartę R. K. U. wydaną we Wrocławiu, metrykę urodzenia oraz wszystkie dokumenty osobiste na nazwisko: Mop Eugeniusz. 1693

UNIEWAŻNIAM zgubiony odcinek zameldowania na nazwisko Helena Sokołowska, Jawor. K 521

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę majątkową, wydaną przez PUR Łańcut, na nazwisko Pawlik Leopold. 1785

UNIEWAŻNIAM orzeczenie majątkowe, dokumenty bankowe, dowód osobisty, na nazwisko: Leszczyński Eugeniusz. 1781

UNIEWAŻNIAM kartę rozpoznawczą, legitymację służbową na nazwisko Myszka Marian. 1776a

KARTĘ rozpoznawczą, zaświadczenie RKU, odcinek zameldowania, zaświadczenie kolejowe, metrykę urodzenia, unieważniam, Kucypera Henryk, ul. Gwarna 15 m. 5. 1775a

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód tożsamości konia i dowód wpłaty na nazwisko: Balemba Tekla, kartę rejestracyjną RKU Brzeg na nazwisko Balemba Mieczysław. 1774

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewakuacyjną wydaną w ZSRR w m. Nowosybiryjsk, na nazwisko: Genowefa Chodor. 1773

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty; kartę repatriacyjną, dowód osobisty na nazwisko Bogucka Kazimiera. 1772

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: metrykę urodzenia, legitymację wojskową, cztery zaświadczenia na odznaczenia wojskowe, kartę ewakuacyjną na nazwisko: Czeleń Jan. 1771

UNIEWAŻNIAM kartę rozpoznawczą, kartę RKU Wrocław, karty żywnościowe, styczeń, luty, kartę tramwajową na nazwisko: Świętochowski Wacław. 1768

UNIEWAŻNIAM kartę ewakuacyjną na nazwisko Grech Michał. 1766a

UNIEWAŻNIAM metrykę urodzenia, obywatelstwo polskie Just Anna, metrykę ślubu, dowód kolejowy wydany przez PKP. Zaświadczenie repatriacyjne Wrocław, odcinek zameldowania Wrocław Gilewska Anna. 1784

UNIEWAŻNIAM skradzione zaświadczenie Państwowego Zakładu Emerytalnego w Warszawie Numer — VIa/57213/110026/46 na nazwisko Kaszewska Nina. 1785a

UNIEWAŻNIAM kartę ewakuacyjną na nazwisko Kiper Celina, Wrocław. 1788

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewakuacyjną nr. 90, na nazwisko: Sikora Wojciech, żona Władysława. 1789

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację Ubezpieczalni Społecznej Wrocław na nazwisko Szewczyk Sylwester — PZW, Wrocław. 1791

UNIEWAŻNIAM zgubiony odcinek zameldowania, przydział mieszkaniowy, kartę odzieżową i żywnościowe, zaświadczenie rejestracji RKU Wrocław na nazwisko: Blatek Władysław. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Elektrownia. 1790

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty kartę ewakuacyjną na nazwisko Gilarowski Franciszek. 1795

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową ZPRG — Chudzicki Mieczysław. 1800

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty wydanie niemieckie Tryba Józef wieś Zielonka Nr. 22. K 535

Nasiona warzyw i inne, nawozy sztuczne, karbolinę sadowniczą, ciecz kalifornijską, pługi, brony, koks, papę, cement, naftę, ropę, oleje i smary, podkowy, gwoździe, worki, wyroby tekstylne, rowery oraz wszelkiego rodzaju towary potrzebne w gospodarstwie rolnym i domowym sprzedaje
Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo - Handlowa
we WROCŁAWIU, ul. Tadeusza Kościuszki 76
telefon 451
która też kupuje zboże, oleiste i nasiona oraz słomę.
Rozprowadza towary w ramach akcji „Przemysł dla wsi" i sprzedaje węgiel po cenach sztywnych (bardzo niskich) dostawcom jęczmienia lub żyta. K 470

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę majątkową Sobków Maria Michałowice Nr. 36. K 536

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty kartę rozpoznawczą i legitymację z cukrowni Puchała Maria oraz metrykę urodzenia i legitymację na nazwisko Pinkowski Władysław, Lubień, ul. Wąska nr. 1. K 537

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną RKU Częstochowa i dowód osobisty na nazwisko Niezgoda Jan, wieś Jaworek, pow. Ząbkowice Dolny Śląsk. K 534

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód zameldowania w Nowej Soli L-7988 wydany dnia 20 stycznia 1947 roku dla Stanisława Piotrowskiego i Eleonory Piotrowskiej pod L-7989. K 533

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: legitymację szkolną, zaświadczenie RKU wydane w Oleśnicy, kartę ewakuacyjną na nazwisko Kuźniarz Franciszek. K 532

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RKU wydaną w Oleśnicy na nazwisko Myszor Stanisław. K 531

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Łódź na nazwisko Żbik Władysław. K 530

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty, kartę RKU w Ostrowcu zaświadczenie konspiracyjne B. Ch. i odcinek zameldowania na nazwisko Nadzieja Stanisław. K 525

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną RKU Nr. 1954 Oleśnica na nazwisko Pierzchała Józef. K 526

UNIEWAŻNIAM zagubiony odcinek zameldowania Oleśnica, dowód osobisty, kartę rejestracyjną sklepu na nazwisko Stępniewicz Stanisława. K 527

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewakuacyjną, Helena Tuchanowska. K 528

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty zaświadczenie osobiste 483/45 z dnia 26.3 1945 wydane przez Zarząd gminy Rożwienica. Zaświadczenie rejestracyjne wydane przez RKU Kłodzko. Legitymację SL wydaną przez Koło Str. Lud. Ziębice. Legitymację członkowską Rej. Spółdz. Roln. - Handl. Ziębice. Potwierdzenie zameldowania wydanego przez Gminę Czerniowce na nazwisko Łuc Jan, Krelków gm. Henryków pow. Ząbkowice. K 524

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową, zaświadczenie demobilizacji, opinię służbową, osiem zaświadczeń odznaczeniowych, cztery zaświadczenia brania udziału w bojach, zaświadczenia otrzymania gospodarstwa, świadectwo ukończenia szkoły podoficerskiej. Szczotka Adam. K 523

UNIEWAŻNIAM zagubione na trasie Jarocin — Oleśnica, legitymację służbową, wydaną przez Z.P.C., Okręgu Dol. Śl., dowod tożsamości, odcinek zameldowania na nazwisko: Krysztofiak Jan. Cukrownia — Bierutów, pow. Oleśnica. 1828

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę ewakuacyjną, wydaną U.ZSRR na nazwisko: Kowalska Eugenia, metrykę urodzenia: Wochelska Eugenia. 1812

WOLNE POSADY

POTRZEBNA kucharka rutynowana ze świadectwami, warunki do omówienia Wiadomość ul. Trzebnicka 72 „Restauracja". 1759

POTRZEBNA fryzjerka - manicurzystka na dobrych warunkach. Zakład fryzjerski. Traugutta 97. 1777a

POTRZEBNA pielęgniarka do 2 dzieci Wiadomość w sklepie Stalina 67 Faliński Stefan. 1782

INTELIGENTNEJ panny do pracy w bibliotece poszukuje „Oświata" Urszulanek 27/28. 1756

NAUKA

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje: Lublin skr. poczt. 105. K 316

ANGIELSKIEGO, francuskiego, niemieckiego udzielam, ul. Św. Wojciecha 107 m. 3. 1794

LOKALE

POSZUKUJĘ 2 — 3 pokoje z kuchnią za zwrotem wszelkich kosztów. Zgłoszenia do „Słowa Polskiego" dla „157" 1721

ODSTĄPIĘ lokal 5 sal, kuchnia, chłodnia, maszyna do lodów, Trzebnicka 50 — 3. 1754

POSZUKUJE mieszkania — 2 — 3 pokoje z kuchnią i wygodami za zwrotem kosztów, ul. K. Pułaskiego 67. Wytwornia Z. Prochocki. 1770

LOKAL na magazyn lub hurtownię w śródmieściu odstąpię. Oferty „1793". 1793

POSAD POSZUKUJĄ

SZOFER mechanik z kilkuletnią praktyką poszukuje posady, najchętniej we Wrocławiu. Zgłoszenia „Słowo Polskie" pod „Szofer". 1779

NESTHEIMER Irena Wrocław, Biskupa 10. Biegła stenotypistka poszukuje pracy. Zgłoszenia pod „Stenotypistka". 1769

KWALIFIKOWANA siła biurowa: maszynopismo, korespondencja, księgowość, poszukuje posady na kilka godzin dziennie. Zgłoszenia do „Słowa Polskiego" pod. 1801". 1801

POSZUKIWANIA RODZIN

POSZUKUJE brata Samuela Majera z Kosowa, wojew. Stanisławow. Leib Majer, Żeromskiego 34, m. 2., Wrocław. 1048

BALEMBY Emila, poszukuje matka, w 1940 r. zabrany z Kamionki Str. do wojska sowieckiego do Charkowa. Wiadomości kierować: Balemba Emilia, pow. Olawa, wieś Stanowice. 1820

RÓŻNE

KONFEKCJĘ męską i chłopięcą własnej produkcji po cenach hurtowych, poleca: Kaźmierczak i S-ka, Łódź, Pl. Wolności 6, m. 6, III p. K-516

SZLIFOWANIE cylindrów motocyklowych, dorabianie tłoków motocyklowych, samochodowych, wylewanie panewek samochodowych — wykonują Warsztaty Mechaniczne ul. Kościuszki nr. 80. 1792

OTWORZYŁEM warsztat szewski, ul. Nowowiejska 94 M. Żabierek. 1778

STOLARNIA budowlana Michał Lichwa Wrocław, gen. Prądzyńskiego 31, oficyny. 1780

NAPRAWA wiecznych piór i ołówków automatycznych. Specjalność „Pelikany". Wronecki — Traugutta 69, I. p., tramwaj 5. K-449

SPECJALNY warsztat reperacji kas pancernych itp. Bracia Miniszewscy Wrocław. Herdain 100 (dworzec Główny). 1344

FOTOGRAFIE nagrobkowe (porcelanowe) wykonywa „EL — CHA — FILM" Warszawa, Jerozolimskie 27. Prowincję informujemy listownie. K-479

FILATELISTYCZNE znaczki kupuje, płaci najlepiej „Światowid". Wałbrzych, skrytka 45. 1419

OGŁOSZENIA

do „Słowa Polskiego" i wszystkich innych czasopism w Polsce przyjmuje: Dział Ogłoszeń „Słowa Polskiego" Centrala Wrocław, ul. Krupnicza 13 (I-sze piętro), tel. 68 od godz. 8 — 15. w soboty od 8 — 13

Oddziały: Legnica: Grodzka 3/4, tel. 19 Jelenia Góra: ul. Kolejowa 18, tel. 22-00. Wałbrzych: ul. Słowackiego 15, tel. 10-98 Kłodzko: Rynek, Bolesława Chrobrego 2 Żagań: Rynek 35, Księgarnia Wł Muszyńskiego Kamienna Góra: Księgarnia koła „Czytelnik" Świdnica: Księgarnia „Czytelnik", Rynek 43 Wałów: Księgarnia koła „Czytelnik" Złotoryja: Pow Oddz Inf. i Prop Dzierżoniów: Pow Oddz. Inf. i Prop. i Księgarnia „Czytelnik". Brzeg: Księgarnia M. Wais.

Redaktor Naczelny: Teofil Witek. F-15067 Wydawca: Sp. Wyd. „Czytelnik".
Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul Krupnicza 13, — tel. Redakcji 198, tel Wyd 68 Redaktor Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od g 12 — 13
Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13 Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada Prenumerata z odbiorem na miejscu 90 złotych, miesięcznie, z przesyłką pocztową 97 złotych z odniesieniem do domu 105 złotych. Druk. Sp. Wyd. „Czytelnik" Wrocław, ul. T. Kościuszki 49.